NUMER 112.

DZIENNIK POWSZECHNY

8/20 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 20 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 1 (13 Maja) r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis rs. 1800, dla klasztoru księży Augustjanów w Warszawie, przez niegdy Domanowską Stefanję Antoninę, 2ch imion, testamentem na dniu 12 Maja (3 Czerwca) r. z. urzędownie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Podaje się do wiadomości, iż nadesłane drogą urzędową akta zejścia:

1) Filipa Gabry wyrobnika, rodem z miasta Łowicza, zmarłego w Belgji w d. 3 Stycznia 1862 r. Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie;

2) Izaaka Markusa Wasserzug, rodem z miasta Wirny w powiecie Łomżyńskim, zmarłego w Berlinie, w d. 14 Lutego r. b. Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży,—zakomunikowane zostały do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.—w Warszawie d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.—z upoważnienia Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O projekcie ustawy górniczej (*d. c.*) — Uwagi moje odnoszące się do Tyt. I. pociągają za sobą pewne zmiany, które w Tyt. III. wprowadzić należy, w tem przypuszczeniu, że myśl udzielania konsensów będzie uchyloną, — i wtedy:

Art. 20 należy przyjąć taki jaki jest podany w projekcie komitetu z tą jednak jeszcze zmianą, iż ustęp ostatni mógłby być zastąpiony jak następnie:

„W razie zgłoszenia się kilku osób z podobnem żądaniem, władza górnictwa krajowego poda do rezolucji Rządu opinję o każdym z konkurentów, podług której wybór zostanie zrobionym."

Gdyż i tu trzeba zważać na to, że nie władza górnicza, ale najwyższa władza krajowa wydawać może nadania w imieniu Monarchy. Jakże inaczej pogodzić zdania obstawające za prawami właściciela, z prawem rozrządzania jego własnością przez władzę górniczą, której bynajmniej nie można uważać za jedną z wyższych władz kraju; jest to tylko władza techniczna, ochronna, czuwająca nad bezpieczeństwem prac dokonywanych i opinje swe udzielająca, ale nie prawodawcza. Zrobiwszy wreszcie tę zmianę pójdziem za przykładem praw uświęconych u innych narodów Europy, jako to: Prus od r. 1772—Austrji od r. 1781, podobnież Węgier, Czech, Saksonji, Hanoweru, Szwecji i Norwegji, Anglji, Hiszpanji i Francji od 1791 r.

Art. 21. dla dogodności i ułatwienia sposobów starania się żądającym nadania, a głównie dla zmniejszenia formalności urzędowych, zawsze uciążliwych dla przemysłowców, możnaby żądać od tychże przy podanej prośbie, raportu poświadczonego przez właściwe władze zawierającego wszystkie szczegóły żądane pod Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6, a przy raporcie takim, podanym na papierze zwyczajnym, pewinien być skasowanym stępel wysokości, do jakiejby doszła suma stępli wymaganych przy otrzymywaniu wszystkich tych świadectw. W takim bowiem razie istota rzeczy nie byłaby zmienioną, Skarb nie doznałby straty, czynności administracyjne byłyby uproszczone, a postępowanie ułatwione. W tym więc duchu art. 21 powinien zostać zredagowanym. Przytem dodać należy, że prośby te będą wpisane w dziennik utrzymywany w tym celu przez władzę górniczą.

Art 22. Zamiast Radzie powiatowej, należy sądom zwyczajnym powierzyć władzę oznaczania wysokości wynagrodzenia podług opinji władzy górniczej; toż sano uświęca i prawo z 21 Kwietnia 1810 r. we Francji art. 15 i 46. (Sądy takie jakie proponowano w Nr. 54 Dziennika Powszechnego).

Art. 23 nie powinien zdaje się stanowić osobnego artykułu, ale raczej być włączony do dowodów żądanych w artykule 21.

Jakkolwiek prawo Francuzkie zawiera podobnej treści artykuły, jak art. 24 i 25, jednakowoż są one zupełnie zbyteczne; podatek na kopalnie jest konieczny, chociażby najmniejszy, a wtedy podatek stały na pewien wymiar sam przez się ograniczy obszar żądany w nadaniu, a wreszcie sama rezolucja co do wielkości nadania, zależy od Rządu [1])

Art. 26 o tyle tylko może być potrzebny, o ile sposób pobierania podatków będzie tego wymagał; zawsze jednak powinien być wymaganym raport, o wynalezieniu nowego ciała kopalnego w kopalni już istniejącej, a który złożony władzy górniczej, służy za dowód do statystyki krajowej i może przewodniczyć w poszukiwaniach sąsiednich kopalni.

Podług art. 27, możnaby sądzić, że żądający nadania, został już wykwalifikowanym do otrzymania takowego, gdy tymczasem tak nie jest, gdyż każdy żądający nadania powinien dopełnić tych formalności; — któż w samej rzeczy, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, jest wykwalifikowany do otrzymania nadania kopalni? ten który je otrzymuje, a raczej który je już otrzymał, to jest ten, który dopełnił warunków art. 21 oznaczonych, następnie przeciwko któremu nie było opozycji pomimo dopełnionych formalności art. 27 przepisanych; dla tego też artykuł 27 powinien zaczynać się temi słowy:

Art. 27. „Żądający nadania powinien jednocześnie z podaniem prośby w formie art. 21 przepisanej dopełnić co następuje:

Ad 1⁰ i 2⁰ bez zmiany, lecz ad 3⁰ należałoby zmienić na:

3⁰ Ogłoszenie o żądanie nadania poświadczone przez władzę górniczą doręczyć: a) Wójtom albo Burmistrzom w obrębie urzędowania których grunta się znajdują.

b) w sądzie lub Sądach pokoju właściwych — i

c) w biórze naczelnika powiatu, a ci obowiązani są takowe natychmiast na drzwiach swoich wywiesić, gdzie miesięcy cztery zostawać winno.

[1]) Zdanie to jest rozwinięte w raporcie hr. Stanislousa Girardin w § 22.

Zmiana ta wypływa już z tego samego, że nie można nikomu przyznać prawa rozwieszania ogłoszeń na drzwiach urzędników lub krajowych.

Artykuł ten, zmieniony w podobny sposób, oświeca nie tylko Rząd i Władzę górniczą o wszystkich żądających nadania, ale i osoby trzecie, których ta wiadomość obchodzić może.

Art. 28. winien uledz zmianie o tyle, o ile art. 27 tego wymaga i być zastąpionym jak niżej:

Art. 28. Wszyscy roszczący prawo lub mający wniosek przeciw żądanemu nadaniu, winni zanieść podanie do władzy górniczej w terminie czteromiesięcznym, art. 27 oznaczonym, która wciąga takowe do dziennika wzmiankowanego art. 21, a tenże na żądanie każdemu winien być okazany; wreszcie władza górnicza zakomunikuje osobom interesowanym, tak pretensje, jako też i wnioski do niej zaniesione.

Art. 29 możnaby przyjąć prawie bez zmiany, należy tylko rozpoznać, czy decyzja ostateczna wchodzi w atrybucje Rady Stanu czy też Rady Administracyjnej, wreszcie że w każdym razie władza górnicza wprost przedstawia, czy to Radzie Stanu czy Radzie Administracyjnej Królestwa, — oprócz tego należałoby dodać, że do dnia wydania ostatecznej decyzji Rady, można podać opozycję na ręce Sekretarza Rady, za pośrednictwem jednego z obrońców ustanowionych przy Radzie, a która jednocześnie doręczoną być musi i stronie interesowanej, (art 28 prawa francuzkiego z d. 2 Kwietnia 1810 r.)-

Art. 30. Winien być przyjęty podług redakcji tego artykułu w projekcie komitetu z dodaniem przy końcu:

„jeżeli umowa dobrowolna w tej mierze nie przyszła poprzednio do skutku."

Ponieważ zawsze granice naturalne są najtrwalsze i najmniej ulegać mogą zniszczeniu, dla tego ile razy będzie można, należy takowe obierać dla oznaczenia granic nadania. Granice oznaczą się na powierzchni; dla tego więc art. 31-y możnaby zredagować:

Art. 31. „Rozległość kopalni będzie wyrażona w akcie nadawczym, a granice oznaczone na powierzchni punktami stałemi, płaszczyzny zaś prostopadłe do poziomu, zapuszczone w nieograniczoną głąb ziemi i przeprowadzone przez linje łączące powyższe punkta stanowić będą ściany graniczne podziemia. W niektórych razach punkta te będą mogły być zastąpione granicami naturalnemi, jako to rzekami, kanałami, lasem etc."

W oznaczeniu granic podziemia w art. 31 kontr-projektu, jako też w art. 39 projektu komitetu popełniono ten sam błąd, pod względem czysto geometrycznym, gdyż płaszczyzny prostopadłe do linij prostych łączących punkta graniczne, bynajmniej nie będą ścianami granicznemi podziemia, ale owszem będą przeżynać całą przestrzeń kopalni.

Po wstępie pierwszym w art. 32 należałoby dodać:

„O tyle, o ileby przerwa nie nastąpiła z przyczyny wepadków nieprzewidzianych fizycznych, lub innych nadzwyczajnych, (de force majeure).

Dodatek ten jest koniecznym, gdyż oprócz tego, że prawo z natury swej powinno być o ile można dokładnie określające, jest jeszcze jedna okoliczność, która u nas w kraju może wywrzeć znaczny wpływ na rozwój przemysłu górniczego, to jest brak robotników, których nadzwyczaj trudno w krótkim czasie przysposobić, a gdy to nastąpi po trudach i poświęceniu pewnych korzyści, może się wydarzyć, że robotnicy roboty opuszczą i kopalnia stanąć musi, jest to więc kwestja ważna, na którą przezorność władzy powinna zwrócić swą uwagę i pomyśleć o ustaleniu stosunków dla klasy roboczej kopalń.

W myśl całej dążności uwag, które dotychczas wyłuszczyłem, uważam: iż zamiast art, 33 należy naprzód po art. 32 przyjąć art. 34 projektu komitetu uzupełniwszy go jak następuje:

Art. 33 otrzymujący nadania na kopalnię, mającą się odkryć, lub właściciel kopalni już istniejącej, obowiązany jest zaprowadzić księgę hypoteczną kopalni; następnie dodać w końcu ustępu drugiego:

„po zniesieniu się z władzą górniczą, władze hypoteczne tą instrukcią mające być ustanowione, będą istniały w każdym okręgu górniczym, a czynności ich rozpoczną się w rok po zatwierdzeniu niniejszej ustawy górniczej.

Następnie dopiero możnaby umieścić myśl art. 33 kontr-proiektu w sposób następujący:

Art. (następujący po 33)

„Do księgi hypotecznej kopalni w dziale tytuł właściciela ustanawiającym, będą wyrażone ograniczenia i ścieśnienia obowiązujące właściciela gruntu, z aktu nadawczego wypływające.

W dziale zaś zawierającym ciężary, będzie naprzód wyrażone wynagrodzenie, umową dobrowolną lub aktem nadawczym na rzecz właściciela określone.

Gdy wynagrodzenie takie będzie jako czynsz opłacane, wtedy właściciel gruntu wpisze je do księgi hypotecznej tejże powierzchni w myśl art. 4.

Zmiana art, 34 w Tyt. IV wypływa sama przez się ze zmian i uwag poprzednich, a głównie z zasad wyrażonych w Tyt. I § 1 i dla tego artykuł ten winien być:

Art. 34. „Rząd w akcie nadawczym oznaczy przestrzeń gruntów, które właściciel powierzchni odstąpić jest obowiązany na użytek kopalni, jako też używalność dróg komunikacyjnych, za co stosunkowy szarwark do jej utrzymywania, kopalnia dawać będzie, zatwierdzi nawet zaprowadzenie nowych dróg komunikacji, a to stosownie do opinji władzy górniczej, wyrażonej przy przedstawieniu prośby art. 21 przepisanej.

Budowa takiej drogi, czy to szosy, czy też kolei żelaznej, czy wreszcie kanału uskutecznioną będzie na koszt właściciela kopalni, a jeżeli z czasem takowa może służyć dla użytku sąsiedniej kopalni i umowa dobrowolna między właścicielami kopalni sąsiednich nie przyjdzie do skutku, wtedy Rząd na zasadzie opinji władzy górniczej i zdania biegłych, wynagrodzenie stosunkowo oznaczy, albo poleci nowej kopalni, wybudowanie nowej drogi, mając na uwadze dobro ogółu.

W tym ostatnim punkcie opinja Władzy Komunikacji lądowych i wodnych, winna być wzięta pod uwagę i będzie wskazówką dla decyzji rządowej.

(*d. c. n.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Oświadczenia, francuzkiego *Monitora* i półurzędowego *Giornale di Napoli,* co do podróży księcia Napoleona, zgromadzenie biskupów na koncyljum w Rzymie, zawiedzione zbyt żywe nadzieje tych co spodziewali się natychmiastowego załatwienia kwestji rzymskiej,—wszystko to dało powód w Paryżu do różnych pogłosek nieprzychylnych sprawie włoskiej. Pomiędzy innemi, krążyła nawet wieść, że gabinet wiedeński zawiadomił rząd francuzki, iż na żądanie Stolicy Apostolskiej postanowił posłać swe wojska do Rzymu, w razie gdyby załoga francuzka opuściła to miasto. Takie oświadczenie, miało, według tychże pogłosek, skłonić Cesarza Napoleona do porzucenia ostatnich swych postanowień w sprawie włoskiej. Pogłoski te, po oświadczeniach hrabiego Rechberga w wiedeńskiej radzie państwa, bardzo mało zyskują wiary i powszechnie uważają je jako oddziałanie, będące skutkiem zbyt żywych nadziei,—a w ogóle panuje przekonanie, że rząd francuzki postanowił już porzucić drogę utrzymywania *status quo* w Rzymie, lecz jeszcze sposób i czas wykonania tego stanowczego postanowienia nie został oznaczony i w tym właśnie względzie toczą się układy w Neapolu. Tak, między innemi, rozumie tę rzecz *Journal des Débats,* który przytoczywszy wyrażenia *Giornale di Napoli,* powiada: „Trudno coś stanowczego wyciągnąć z tych wyrażeń. Artykuł ten, jednakże jest nowym dokumentem, należącym do liczby wielu które ukazały się w ostatnich czasach, a których dążeniem jest wpoić przekonanie pomiędzy publicznością, że rząd francuzki przyjął ostateczne postanowienie, nie oznaczywszy jednak ani sposobu, ani czasu jego urzeczywistnienia."

Energiczne postąpienie rządu turyńskiego w przeszkodzeniu wyprawie garybaldczyków na Tyrol, aresztowanie sprzysiężonych pomimo wstawiennictwa Garibaldego, dobre sprawiło wrażenie; okazało to, że rząd turyński posiada dostateczną siłę, że nie da się powodować żadnemu stronnictwu, i wbrew twierdzeniom *Wiedeńskiej Pressy,* jakoby zamach ten miał wpłynąć na odstręczenie niektórych mocarstw od uznania Królestwa Włoskiego, dzienniki niektóre sądzą, że owszem wypadek ten może przyspieszyć uznanie. W okólniku ministra spraw wewnętrznych rozesłanym z powodu tego zamachu do prefektów, godnem uwagi jest wyrażenie, „że podobne wyprawy nie mogą wcale liczyć na udział w nich znakomitego jenerała Garibaldego."

W izbie niższej wiedeńskiej rady państwa, rozprawy nad budżetem wydziału sprawiedliwości, bardzo były ciekawe, szczególniej z tego względu że na wniosek Tomana, izba uchwaliła, aby urzędnik każdy posiadał język okręgu w którym urzęduje. *Presse* wiedeńska z tego powodu dowodzi jak niesłusznie parlament wiedeński starają się przedstawiać jako instytucyę mającą na celu germanizowanie i zbyteczną centralizację.

Postawa przyjęta przez gabinet pruski w sprawie heskiej, wzbudziła pewne zadziwienie w Prusach; lecz kiedy jedne dzienniki utrzymują, że tylko postępując po tej drodze, ministerstwo Hohenlohe może się spodziewać pokoju lub przynajmniej zawieszenia broni ze strony postępowców, to inne jednak dzienniki nie radzą jeszcze ufać gabinetowi, nie zupełnie wierząc w szczerość jego nawrócenia. Rząd pruski tymczasem urażony postępowaniem elektora z jenerałem Willisenem,

PRZEGLĄDY DZIEŁ.

WYKŁAD ZOOLOGJI,

WYDANY NAKŁADEM WŁADZY EDUKACYJNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Ułożył Władysław Skłodowski Nauczyciel Nauk Przyrodzonych, Warszawa w drukarni Ungra

1861

(*Ciąg dalszy*)

Na str. 298 powiedziano, że *trawienie u Stawowatych zwierząt, odbywa się w ogóle jak u kręgowych z tą różnicą. że chłonice nie znajdują się nigdy.* Za śmiałe i przedwczesne jest to zdanie, bo zważając na ten sam brak chłonic, zważając na to, że te zwierzęta mają przyrząd krążenia słabo rozwinięty, że przyjmują nieraz pokarmy dla kręgowych niezdatne (np. włosy, pierza), lub nawet szkodliwe, że czynność wielu wydzielających u nich gruczołów jest nam nieznana—zważając na to wszystko, dzisiaj jeszcze stanowczo wyrzec nie możemy, czy czynność trawienia wykonywa się w nich tak jak w kręgowych, gdzie już bezpośrednie badania fizjologiczno-chemiczne, o zjawiskach tego procesu nas oświetliły.

Przy opisie mięczaków (Mollusca) powiedziano (str. 382), że *gęba pospolicie pozbawiona jest narzędzi do żucia* i dalej (str. 384) nadmieniono tylko o *szczękach rogowych podobnych do dzioba papugi u mięczaków Głowonogich* (Cephalopoda) Zapomniano więc o języku mięczaków Brzuchonogich, czyli ślimaków (Gasteropoda) który zawsze pokryty jest blaszką (radula) z 3 części złożoną, na której osadzone są ząbkowate i haczykowate wyrostki najrozmaitszych i tak charakterystycznych kształtów, że je jako cechę skupień, pewną ilość rodzin obejmujących, niektórzy współcześni Zoolodzy uważają. Tak np. niemiecki uczony Troschel, który nawet w r. 1856 specjalne, dotąd jeszcze nie ukończone dzieło [2]), o przyrządzie gębowym ślimaków, jako mającym się przyczynić do ustalenia przyrodzenego ich układnictwa, wydaje.

Opisując dalej organizację Małż (Mollusca arcephala) na str. 396 dowodzi autor, *że gęba ich umieszczona pomiędzy skrzelami.* Wcale jednak tak nie jest, bo gęba tych zwierząt znajduje się z przodu, pomiędzy fałdami płaszcza okrywającego całe ciało, a raczej odchodek leży przy nasadzie skrzeli z przeciwnej strony.

[2]) Troschel. Das Gebiss den Schnecken, zur Begründung einer natürlichen Klassification. Berlin 1856—1858 4⁰ I—III. Odtąd wyszło jeszcze kilka zeszytów.

Na str. 404 obok innych cech gromady Kolcoskórnych czyli Szkarłupniów (Echinodermata) znajdujemy i tę, że *chodzą.* Jakież zwierzęta, nie mające żadnych mięśniami opatrzonych stawowatych i oddzielnie na ten cel utworzonych przysadków ciała, a tylko posiadające czułkowate, banieczkami do przysysania zakończone, miękkie wyrostki (ambulacra) chodzić mogą? Tem bardziej nas zadziwia ten bez namysłu skreślony wyraz, że zaraz na str. 406 autor sam dokładnie wcale opisuje kształt tych wyrostków, oraz działalność ich przy poruszaniu się zwierzęcia. Uważnem odczytaniem tego co napisał, sam autor niezawodnie by błąd swój sprostował.

Na str. 507 w opisaniu szczegółowem tych samych zwierząt powiedziano, że *kanał ich pokarmowy ma postać rurki zakończonej dwóma otworami stojącemi zwykle na końcach głównej osi ciała.* Robiemy uwagę, że to określenie daje się tylko zastosować do rzędu Strzykw, *(Holothuridae),* które mają kształt ciała robakowaty, do niektórych Gwiazdnic (Asteridea) i do rodziny Cidaridea z rzędu Jeżowców. U innych zaś wszystkich Jeżowców i w rzędzie Liliowców (Crinoidea) odchodek na spodniej płaszczyznie tarczy razem z gębą, i w mniejszej lub większej od niej odległości jest umieszczony.

Na tejże stronnicy powiedziano, że *na skorupie Jeżowców wapiennej* i *z wielokątnych tarcz złożonej są brodawki służące do osadzenia kolców.* Nie sądziemy, ażeby można było nazywać brodawkami twarte wypukłoście wapienne, bo zwyczajnie mianujemy niemi miękkie wyrostki na skórze zwierząt. Tak niewłaściwe użycie bardzo pospolitego wyrazu, prowadzi tylko do błędnego pojęcia o rzeczy, którą ma ten wyraz oznaczać. Nie jaśniej wysławia się też autor na str. 411, opisując jamę trawiącą Polipów, która w dolnej swej części podzielona jest przegrodkami na pewną ilość przestrzeni; nazywa bowiem te przestrzenie *komórkami.* Od czasu jednak jak poznano dokładnie komórkę (Cellula) w tworach organicznych, od czasu jak wiemy, że wszystkie organiczne tkanki z niej się tworzą i wszystkie organizmy z komórki zawiązkowej lub jajowej powstają — nie należy, dla uniknienia wszelkich nieporozumień, w dziełach traktujących o organizmach, w żadnem innem znaczeniu używać wyrazu *komórka.* Nawet przekonani jesteśmy, że nazwanie *komórka sercowa* (ventriculus) za niewłaściwe uznanem i na inne przemienionem będzie. Tutaj najstosowniej byłoby nazwać przestrzenie, pomiędzy przegrodkami zawarte, *izdebkami,* co też odpowiada zupełnie łacińskiemu *Camera* i francuzkiemu *Cloison.*

Poglądając na całość zwierząt Bezkręgowych co do układu Zoologicznego, dostrzegamy, że oprócz u owadów, autor nie zadał sobie trudu wymienienia Rzędów, ani też Rodzin i ustawił sobie dowolnie, często najniesforniej jeden rodzaj obok drugiego. A przecież dla wyjaśnienia stanowiska, jakie rodzaj każdy ma zajmować w układnictwie, co bynajmniej nie jest dla nauki Zoologicznej rzeczą obojętną, koniecznie potrzeba nadmienić, jeśli nie Rodzinę, to przynajmniej Rzęd, do którego należące Rodzaje, wspólną obdarzone są cechą. I tak (na stronnicy 366), przytaczając niektóre rodzaje skorupiaków, nie mówi, że rodzaje Cancer, Pagurus i Astacus odnoszą się wszystkie do jednego Rzędu Decapoda (dziesięcionogie), że rodzaj Squilla należy przeciwnie do Rzędu Stomatopoda a Rodzaj Oniscus do Rzędu Isopoda. Ponieważ o tych wszystkich Rzędach ważnych ani tu, ani przy opisaniu innych gromad nic nie wspomniano, łatwo wyobrazić, jaki w tej książce panuje nieład, i jak jest utrudzającem nauczanie z niej, choćby elementarne, Zoologji.

Nareście mamy tu i owdzie dowody, że autor opisuje zwierzęta, o których zdaje się nie mieć jasnego pojęcia. I tak znajdujemy na str. 418 opisany Rodzaj Aurelia (Medusa) którego określenie odnosi się niezawodnie do gatunku Aurelia aurita, a jednak nazywając go po polsku *Chełbią świecącą,* każe nam autor

podobno ma się domagać stanowczego załatwienia sprawy heskiej. Załatwienie to, o ile można wnioskować z jeneralnej korespondencji berlińskiej, zwykle dobre mającej wiadomości, zasadzać się będzie, albo na złożeniu z tronu, tak, jak to miało miejsce z Karolem księciem brunświckim, lub na urządzeniu tymczasowej rejencji podczas długiego, dobrowolnego wydalenia się Elektora.

W kwestji meksykańskiej wiadomości ciągle są niejasne. Niektóre dzienniki niewierzą depeszy donoszącej o odpłynięciu wojsk hiszpańskich z Meksyku, naprzód dla tego, że jenerał Prim nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za tak stanowczy krok bez upoważnienia rządu, wiadomo zaś, że gabinet hiszpański dopiero naradza się nad tem co teraz wypada przedsięwziąć, i jak donosi *Patrie*, miał dopiero wysłać instrukcje; potem, że jenerał ten nie mógł mieć dostatecznej ilości statków dla przewiezienia całej brygady; nakoniec zmasowanie wojska w Vera-Cruz, gdzie panuje żółta febra, także mało jest prawdopodobnem. Paryzka *Presse* podaje wiadomość dosyć dziwną, jakoby na konferencji w Orizaba, francuzi postanowili sami działać, zapewniając anglikom i hiszpanom wszelkie zadosyćuczynienie spodziewane od rządu meksykańskiego, pod wyraźnym jednak warunkiem, że wojska tak hiszpańskie jak i angielskie nie wezmą żadnego udziału w walce. Wiadomość ta tem mniej jest prawdopodobną, że korespondencje umieszczone w *Monitorze* o konferencjach w Orizaba, nic o tem nie wspominają.

O rozruchach jakie miały miejsce w Portugalji, w prowincji Minho, w okolicach Braga, dzienniki lizbońskie nic więcej nie podają, tylko, że dały się słyszeć tam okrzyki: „Niech żyje religja! precz z podatkami!” i z tego hasła wnoszą, jakie stronnictwo je wywołało. Rząd jednakże, silny poparciem ludu, nie zatrwożył się temi demonstracjami. Wysłał na miejsca rozruchów wojska, które miały już przywrócić spokojność.

W Serbji a szczególniej w Belgradzie, ukazanie się, w brew traktatom, parostatku tureckiego przy serbskim brzegu Dunaju, wielkie sprawiło wrażenie. Po raz to pierwszy od czasu wyswobodzenia Serbji, coś podobnego się stało; rząd serbski zażąda bezwątpienia objaśnień od Porty.

Anglja.

Londyn, 15 *Maja*. O kwestji meksykańskiej pisze *Times*: „Możemy zawiadomić naszych czytelników, i czynimy to z wielką przyjemnością, że udział Anglji w wyprawie meksykańskiej ma się ku końcowi. Nie znamy jeszcze powodów tej zmiany w polityce rządu angielskiego. Zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, że zamiar powzięty przez francuzów zajęcia na czas dłuższy miasta Meksyku, jest głównym do zerwania sojuszu powodem. Zapewniają, że Hiszpanja i Anglja upatrują w tem naruszenie warunków przymierza i w skutku tego cofają swe wojska z wyprawy. Wojska hiszpańskie wracają do Hawany, nasze wojska okrętowa zabiera napowrót flota angielska, a sir Charles Wyke postanowił opuścić Meksyk. Pomimo atoli pośpiechu w wycofaniu naszych wojsk, nie uchroniły się one od zabójczych chorób, grasujących zwykle w Meksyku przy nastaniu ciepłej pory. Nie wiemy, jakie zyskaliśmy tam wawrzyny, lub jakie skarby ztamtąd osiągnęliśmy; to tylko wiadomem nam jest, że ponieśliśmy, skutkiem żółtej gorączki, dotkliwe straty. Ktokolwiek prowadzić będzie w tym kraju o tej porze wojnę, musi klęskę ponieść, chociażby odniósł zwycięztwo. Hiszpanja smucić się zapewne będzie z powodu zaniechania wspólnej wyprawy. Jeżeli mamy jaki powód do uskarżania się na Francję, tembardziej musimy zganić zbyteczny pośpiech Hiszpanji. Nie czekając na przybycie sprzymierzonych i widocznie w nadziei osiągnięcia bez nich korzyści, wojska hiszpańskie wkroczyły do Meksyku, lecz przekonały się wkrótce, że dawne wspomnienia o panowaniu Hiszpanji nad tym krajem, spowodowały nie zbyt dobre ich tam przyjęcie. Po zapale nastąpiło zniechęcenie, tak iż Hiszpanja postanowiła, bardzo zresztą rozsądnie, wycofać się z udziału w wyprawie niebezpiecznej, i nie rokującej powodzenia. Skutkiem tak niespodzianego zwrotu, Francja pozostała na amerykańskim lądzie stałym osamotnioną i narażoną na wojnę z rozległym krajem, należącym do najpiękniejszych i najbogatszych na kuli ziemskiej. Obok niesłychanej obfitości wszelkich darów natury, samo położenie jeograficzne jest w wysokim stopniu majestatyczne i dogodne. Kraj ten, którego wyniosła płaszczyzna dumnie spogląda na przestwory morskie, zdaje się być od natury przeznaczony do panowania nad Oceanami wschodnim i zachodnim. Jest to jakby ogromny skład, do którego napływają kolejno bogactwa tak Oceanu Atlantyckiego jak i Spokojnego. Dla narodu ożywionego chęcią zdobyczy, żaden inny kraj nie może być równie jak Meksyk pociągającym. W każdym razie Francja nie przeżyła jeszcze owej epoki, w której naród dąży do rozwoju swej energji na drodze podbojów. My ze swej strony nie mamy nic do nadmienienia przeciw temu. Potężny i intelligentny naród francuzki najlepiej osądzi, gdzie należy mu szukać chwały i szczęścia. Meksyk postąpił nierozsądnie, dając tak wojowniczemu i chciwemu podbojów narodowi powód do wmieszania się w jego sprawy. Połowa zniewag, jakie każde z trzech państw, przed chwilą sprzymierzonych, doznało od Meksyku, byłaby uważaną za dawnych czasów jako dostateczny powód do całego szeregu zabójczych wojn. Francja ma niezaprzeczone prawo do wypowiedzenia Meksykowi wojny, bez najmniejszego pogwałcenia przez to zasad prawa międzynarodowego. Trudność, napotykana poprzednio z powodu odrazy jaką stany zjednoczone miały do interwencji mocarstw europejskich, na teraz już nie istnieje, albowiem unja amerykańska ma u siebie, z powodu wojny domowej, ręce związane, tak iż anglo-amerykanie, przy najlepszych nawet chęciach, nie mogłyby przeszkodzić usadowieniu się na swych granicach najstraszniejszego sąsiada. Hiszpanja patrzeć zapewne będzie z niechęcią na zajęcie swych dawnych kolonij, których utraty nie może zapomnieć. Lecz jakkolwiek Hiszpanja wydobyła się z kłopotliwego położenia, w jakiem znajdowała się na początku bieżącego stulecia, nie posiada ona atoli ani potęgi, ani chęci do uczynienia czegoś więcej nad wycofanie się z sojuszu z Francją. Jedna Anglja ma i siłę dostateczną i powody słuszne do przeszkodzenia Francji do usadowienia się na zawsze w Meksyku. Lecz możemy zapewnić naród francuzki, że na jego okupację Meksyku, pod jakimibądź warunkami takowa zajdzie, Anglja patrzeć będzie bez najmniejszej zawiści, a nawet cieszyć się będzie z jego powodzenia. Dla samego Meksyku, zajęcie go przez Francję byłoby nawet pożądanem, zważywszy zwłaszcza obecne smutne tej rzeczypospolitej położenie, z którego Francja wyprowadzić ją potrafi.”

Austrja.

Wiedeń, 17 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, wzmocniona komisja finansowa tejże, złożyła swe sprawozdanie w przedmiocie uchwały izby deputowanych co do niektórych części budżetu na r. b. Komisja pomieniona zaproponowała przyjęcie uchwały izby deputowanych. Dalszy przebieg tego posiedzenia nie jest jeszcze wiadomy.

W izbie deputowanych zakomunikowaną dziś została wiadomość o złożeniu mandatu przez deputowanego Macchiedo z Dalmacji, który oświadczył, iż nie chcc brać udziału w rozprawach dotyczących podwyższenia podatków. Następnie izba roztrząsała w dalszym ciągu budżet ministerjum sprawiedliwości.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych, roztrząsane były w dalszym ciągu projekta rządowe w przedmiocie podwyższenia podatków. Onegdaj taż komisja odrzuciła propozycję rządową podwyższenia podatku gruntowego. Wczoraj zaś rozprawiano nad projektem podwyższenia podatku od dochodu. Podług projektu ministerjalnego, podatek ten ma być podwyższony o 2 pCt., mianowicie ma zostać podniesiony z 5 na 7 pCt. W komisji finansowej zdaje się przemagać zdanie, iż podatek ten powinien być podwyższony do 10 pCt., podczas gdy obecni temu posiedzeniu ministrowie Schmerling, hr. Rechberg i Mecsery przemawiali przeciw temu zdaniu. Były podawane także wnioski za podwyższeniem podatku od dochodów do 15, a nawet do 20 pCt., z wyłączeniem wszakże od tej opłaty kuponów. Wczoraj nie porozumiano się ostatecznie w tej kwestji. Najważniejszym z zarzutów jaki spotyka podwyższenie podatku od dochodów do 10 pCt., jest ten, że temuż podatkowi ulegną także kupony rat papierów publicznych, co wpłynęłoby szkodliwie na kursa tych ostatnich.

Trzecia sekcja komisji finansowej roztrząsała wczoraj w dalszym ciągu projekt nowej ustawy bankowej i załatwiła §§ 21—26 takowego, dotyczące operacji banku narodowego. Zmiany zaprowadzone przez sekcję w pomienionych paragrafach nie są ważne i dotyczą tylko formy redakcji. Zdaje się, że do ostatecznego roztrząśnięcia nowej ustawy bankowej, sekcja potrzebować będzie tylko dwóch jeszcze posiedzeń.

Jakkolwiek budżet marynarki został już przez komisję finansową roztrząśnięty i przyjęty, zaszły w nim atoli niektóre ważne co do liczb błędy, co spowodowało, iż budżet ten poddany zostanie powtórnie pod uznanie tejże komisji, przyczem zakomunikowane zostaną należyte sprostowania. Dla reprezentowania na posiedzeniach komisji finansowej wydziału marynarki, przybędzie do Wiednia kontr-admirał Wissiak.

Francja.

Paryż, 15 *Maja*. O układach jakie miały miejsce pomiędzy rządem a komisją budżetową, a które w końcu doprowadziły do zaniechania podwyższenia opłaty od soli i do wprowadzenia znacznych oszczędności, podają następujące objaśnienia. Komisja nie mogła porozumieć się z ministrami bez wydziału, którzy oświadczyli, iż komisja musi albo przyjąć albo odrzucić cały plan finansowy p. Foulda, żadne zaś zmiany w nim zaprowadzić się nie dadzą. Komisja na to odpowiedziała, że odrzuci wszystkie projektowane podatki, a od siebie zaproponuje oszczędności, dla większej zaś jasności wypracuje szczegółowe, dla każdego oddziału budżetu, sprawozdanie. Oświadczenie takie wywołało wrzawę ze strony panów Magne i Baroche. Natenczas Cesarz zawezwał do siebie p. Schneidera, i wysłuchawszy jego zdania, zalecał mu aby zobaczył się z p. Fouldem, w celu porozumienia się. Prezes komisji budżetowej odpowiedział na to, że już miał rozmowę z p. Fouldem i że porozumienie się jest niepodobne. W takim stanie rzeczy, Cesarz wniósł tę sprawę na radę ministrów, gdzie p. Fould w następujący sposób bronił swego planu: „Potrzebuję koniecznie utrzymać równowagę w budżecie, dla tego koniecznie potrzebne mi są nowe podatki, jeżeli koledzy nie zgodzą się na zmniejszenie budżetów swych wydziałów.” Natenczas marszałek Randon, przedstawiwszy jak zgubne skutki miałoby zerwanie z izbą, dał pierwszy przykład zaprowadzenia oszczędności i złożył 18 do 20 milionów fr. na ołtarzu zgody. Takie zmniejszenie budżetu wojny, posłużyło za nowy punkt wyjścia dla prac komisji, które ukończone zostały, porozumieniem się z rządem.

Zwrócono tu uwagę, że buletyn *Monitora* nie wspomniał wcale o tem, iż wice-admirał Rigault de Genouilly i p. Benedetti, odwiedzili księcia Napoleona na statku, na którym przybył do Neapolu. Takie przemilczenie tem więcej dotknie księcia, że jak zapewniają, był już mocno urażony ogłoszeniem w *Monitorze* o tem, że nie powierzono mu misji urzędowej. Małe te zwycięztwa wpływów przeciwnych zjednoczeniu Włoch, nie mają jednakże wielkiego znaczenia i jak powszechnie przypuszczają, nie potrafią wstrzymać naturalnego biegu tej sprawy.

Wiadomość podana przez dzisiejszego *Monitora* o sprawie Meksykańskiej, sprawiła tu wielkie wrażenie. W sferach urzędowych bardzo zadowoleni są z oświadczenia jenerała Serrano, i spodziewano się, że choćby jenerał Prim opuścił Meksyk, to jednak wojska hiszpańskie nie odpłyną ztamtąd. *Patrie* z tego powodu podaje wiadomość o prośbie zaniesionej przez mieszkańców Hawanny do Królowej hiszpańskiej, w której, dowodząc że interesem jest tej osady, aby w Meksyku był rząd silny, aby kraj ten nie dostał się w ręce Stanom Zjednoczonym, którzyby mieli tym sposobem punkt oparcia do działań w celu wcielenia wysp Antylskich, osadnicy, popierani przez jenerała Serrano, wyrażają życzenie, aby wojska hiszpańskie wspólnie działały z francuzkiemi.

Podług wiadomości z Hiszpanji, w Aranjuez wczoraj odbywała się rada ministerjalna, na której bez wątpienia rozbierano kwestję meksykańską, będącą przedmiotem sporów pomiędzy doradcami korony; ta okoliczność dała zapewne powód do pogłosek o przesileniu gabinetowem, którym depesze telegraficzne zaprzeczają.

Times winszując Hiszpanji i Anglji cofnięcia wojsk swych z Meksyku, przedstawia stanowisko, jakie obecnie zajmuje Francja, opuszczona od obydwóch sprzymierzonych mocarstw. Francja, podług tego dziennika, ma nie zaprzeczone prawo prowadzenia wojny przeciwko Meksykowi i może podbić ten kraj, bez pogwałcenia w niczem praw międzynarodowych. Zachęca ją nawet do tego *Times*, dodając, że jeżeli posiada pragnienie zdobyczy i przyłączeń, lepiej że go zaspokoi w odległych stronach, a nie w Europie, lecz zarazem zaleca jej, aby wprzód dobrze namyśliła się o ważności i skutkach przedsięwzięcia; sądzi zaś, że po zdobyciu tego kraju, Francja nie będzie mogła zaprowadzić innego rządu jak tylko swój własny. Anglja, dodaje on, nie będzie miała żadnego zarzutu do zrobienia przeciwko temu. Nie jest zwyczajem dzienników angielskich, zachęcać w ten sposób obce mocarstwa, a szczególniej Francję do rozszerzania swych posiadłości zamorskich, i jak powszechnie mniemają, *Times* w tym artykule nie miał jedynie na widoku interesów Francji. Rada ta musi ukrywać jakąś tajemną myśl. Na teraz trudno ją odgadnąć; może powodowany był nadzieją, iż Francja zawikła się w sprawę, która będzie wymagała wielkich wysiłeń i znacznych kosztów wycieńczających jej zasoby; przytem bardzo korzystnie byłoby dla Anglji, żeby poręczenie wypłaty przypadającej jej należytości, przyjęło na siebie zamiast Juareza, państwo francuzkie.

Zapewniają powszechnie, że podróż p. Persigniego do Londynu, znajduje się w związku z układami prowadzonemi pomiędzy Anglją i Francją co do sprawy Stanów Zjednoczonych.

Włochy.

Turyn, 13 *Maja*. Nie wiele jest wiadomości z Włoch północnych, cała bowiem uwaga zwrócona jest na Neapol; na każdym prawie kroku słyszeć można zapytania przechodniów: „Co tam słychać nowego w Neapolu.” Pomijając już uroczystości, iluminacje i inne objawy radości, nikt zaprzeczyć nie może, że Wiktor-Emanuel zjednał sobie zupełną przychylność swoich poddanych. Prowincje południowe, niepokojone od tak dawna wewnętrznemi zaburzeniami, tak źle administrowane w imieniu Wiktora-Emanuela, dały dowód Europie, że mają dokładne pojęcie o obecnym stanie rzeczy, że nie obwiniają bynajmniej Króla za nadużycia ludzi, którzy w imieniu konstytucji rządzą ich krajem. W każdym razie lud neapolitański, przyjmując tak świetnie swego monarchę, dał zarazem do zrozumienia ministrom, towarzyszącym królowi, że wypełnił już swoją powinność i że do ministrów teraz należy wypełnić swoją to jest pomyśleć o polepszeniu jego moralnego i materjalnego bytu. Pan Ratazzi jako biegły polityk zrozumiał to dobrze i dał zaraz ludziom, mającym przeważny wpływ w prowincjach południowych uroczyste zapewnienie, że gabinet jego główną teraz zwróci uwagę na mieszkańców Neapolu i Sycylji, i że przyjęcie jakiego doznał pośród nich Wiktor-Emanuel, stanowić będzie na długo najpiękniejszą kartę dziejów królestwa włoskiego. Już w tece prezesa ministrów znajduje się wiele pomyślnych dla kraju projektów, a jeżeli połowa ich wprowadzoną będzie w wykonanie, to już zjedna niewątpliwie p. Ratazzemu imię dobroczyńcy Włoch południowych.

Wkrótce Król wraz z całym swoim orszakiem wyjeżdża do Sycylji, poczem powraca do Turynu, aby być obecnym uroczystościom, które, na pamiątkę wyswobodzenia Włoch, odbywają się tam w pierwszych dniach Czerwca. Zbytecznem byłoby wspominać o pogłoskach dotyczących podróży Wiktora-Emanuela do Rzymu; każdy pojmie z łatwością, że są to tylko wyskoki bujnej wyobraźni. Prawdopodobniejsza jest zdaje się wieść o wyjeździe króla do Paryża w połowie Czerwca; w tym bowiem czasie ma nastąpić rozwiązanie księżnej Klotyldy. Jeżeli podróż ta przyjdzie rzeczywiście do skutku, wtedy można się spodziewać blizkiego załatwienia kwestji Rzymskiej. Synowie Wiktora-Emanuela, którzy mieli udać się do Chalons, aby przypatrzeć się manewrom wojskowym, na które otrzymali podobo zaproszenie od Napoleona III, odstąpili jak się zdaje od pierwotnego projektu, i wyjeżdżają do Egiptu, Syrji i Londynu, a następnie wprost z Southampton morzem powracają do Genui.

Posiedzenia izby deputowanych mają się rozpocząć 1-go Czerwca, interpelacją p. Crispi, dotyczącą dekretu połączenia dwóch armji. Spodziewają się, że rozprawy będą bardzo żywe, bo pan Crispi nie łatwo ustąpi, a z drugiej strony p. Ratazzi jest przeciwnikiem, którego z trudnością przyjdzie pokonać. W każdym razie lewe stronnictwo powinno dokładnie zbadać pole bitwy i obliczyć swoje siły; często bowiem w walce parlamentarnej zwycięztwo przypisać można raczej błędom przeciwnika, aniżeli zręczności strony wygrywającej. Większość będzie prawdopodobnie bardzo liczna, ale mniejszość pełna zapału silny stawi opór. Życzyćby należało aby zwycięztwo, którym się walka zakończyć musi, miało dla kraju wyłącznie pomyślny rezultat.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 17 *Maja*. *Patrie* donosi: Dowiadujemy się, że gabinet madrycki przesłał rozkaz głównodowodzącemu marynarką w Kadyksie, aby w przeciągu trzech dni przysposobił fregatę parową do podróży do Vera-Cruz, z misją nadzwyczajną.

Madryt, 16 *Maja*. Gabinet, skoro otrzyma sprawozdania urzędowe dotyczące sprawy meksykańskiej, zajmie się jej roztrząśnięciem. Postępowanie jenerała Prim, jest dosyć powszechnie chwalone. Senat zatwierdził bez rozpraw zaspokojenie długu z r. 1823.

Ljon, 16 *Maja*. Wice-Król Egiptu przybył do Ljonu. Said-pasza wszędzie, gdzie się pokazał, odbierał dowody współczucia od władz i ludności.

Paryż, 17 *Maja*. Wczoraj przesłano ciału prawodawczemu kilka projektów do praw, mianowicie: 1. Projekt do prawa, dotyczący upoważnienia tworzenia się stowarzyszeń z ograniczoną odpowiedzialnością. 2. Projekt co do pensij emerytalnych robotników portowych i różnego rodzaju ajentów marynarki nie wpisanych, jako też do tak nazwanych pół-pensij marynarzy wpisanych.

Hermanstadt, 17 *Maja*. Uniwersytet narodowy saski obradował dziś nad dekretem zarządu gubernjalnego co do odrzucenia jego przedstawienia z dnia 29 Marca. Uniwersytet przypuszcza, że i zarząd gubernjalny pragnie spiesznego załatwienia tego przedstawienia; uniwersytet sądzi wprawdzie, że mu służy prawo przesyłania przedstawień bez protokułów, jednakże przesyła znów rządowi gubernjalnemu przedstawienie, wraz z protokółami, aktami i pojedyńczemi dokumentami, w celu przyśpieszenia, i obstaje z resztą przytem, że przedstawienie jednogłośnie przyjęte zostało.

Bombay, 26 *Kwietnia*. Potwierdzają się wiadomości o wkroczeniu Persów do Afganistanu i o zajęciu miasta Furrah. Dost Mohamed zmierza do Kandaharu. Rao Sahib, synowiec Nana Sahiba, i przewódca ostatniego spisku w mieście głównem Nizama, został wzięty do niewoli. Nana Sahib sam przebywa podobno w Tybecie. W Delhi odkryto skarb wartości 100,000 funt. szt. W Furrah znajduje się sułtan Ahmed Jan z 14,500 ludźmi; wojska perskie są podobno bardzo liczne. Cały Afganistan jest wzburzony. Dost Mohamed postanowił wydrzeć Ahmed Janowi Herat, lub poledz pod jego murami. Murrisowie na granicy Afganistanu z Pendszabem, zaczynają się burzyć. W Indjach częste podpalenia miewają miejsce.

Sztutgard, 17 *Maja*. Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* przeczy wiadomości podanej przez *Sternzeitung*, jakoby Wirtemberg popierał rząd elektoralno-heski. Przeciwnie, Wirtemberg wyraźnie się oświadczył przed uczestnikami związku mającymi wiele wpływu, mianowicie przed Austrją, za przywróceniem konstytucji w Hesji elektoralnej, i w podobny sposób objawił samemu rządzowi elektoralno-heskiemu swe zdanie.

---

przypuszczać, że tu jest mowa o zwierzęciu zupełnie innem i do innej należącem rodziny, a zowiącym się *Pelagia noctiluca*. Ta też Chełbia ma własność świecenia w ciemności, a bynajmniej nie Aurelia. Przeobrażenie się Żegawnic w stan polipa bezpłciowego w ciągu ich rozwoju o którem autor wspomina, było też poraz pierwszy dostrzeżonem i zbadanem przez sławnego duńskiego naturalistę Steenstrupa na gatunku Aurelia aurita. Pelagia noctiluca (Chełbia świecąca) rozwija się zaś, jak wiemy z najnowszych badań p. Krohn, bez żadnego rodozmianu (Metagenesis), wydając prosto zarodki, które się bezpośrednio w zwierzę do matczynego organizmu podobne, przeobrażają. Co się tycze geograficznego rozmieszczenia o którem tu nadmieniono, odnosi się ono do Pelagia noctiluca, a nie zaś do Aurelia aurita, która żyje wyłącznie w morzu północnem i baltyckiem, a w którem to ostatniem, najbliższem nam morzu, jedynem jest przedstawicielem obfitej w gatunki gromady Żegawnic. Czyż więc podobna przy opisaniu jednego gatunku zwierzęcia, większe jak tu zrobić zamieszanie? Na str. 419 podział Protozoa (nie Prothozoa jak mylnie tu wyrażono) tłomaczy autor na polskie *kuliste*. Nie widzimy przyczyny takiego tłomaczenia. Jest ono owszem zupełnie dowolne, bo wyraz Protozoa pochodzi od greckich wyrazów Πρῶτος i Ζῶον, co znaczy *pierwotny* i *zwierzę*. Zatem najlepiej w naszym języku byłoby powiedzieć zwierzęta pierwotne lub *Pierwotwory* (Urthiere niemieck.). Że kształt kulisty wcale ich nie cechuje, wie dobrze sam autor, bo (na str. 422) powiada, że ciało wymoczków jest zwykle podłużne.

Co się tycze gromady Wymoczków (Infusoria), przebija się w jej opisaniu zupełna nieświadomość tych najnowszych (1858—1860) dokładnych postrzeżeń ich organizacji p. Stein w Pradze i pp. Claparède i Lachmana w Genewie, które, jako monograficzne prace nad jedną gromadą zwierząt, stanowić będą epokę w nauce zoologicznej. Nie wspomniano tu bowiem o najważniejszych i najbardziej dla Wymoczków charakterystycznych organach to jest, ani o pęcherzykach kurczliwych (Vesicula contractilia) przedstawiających jakoby przyrząd krążenia, ani o jądrze (nucleus) i jąderku (nucleolus), grających tak ważną rolę przy rozradzaniu się Wymoczków. Nadaremnie szukamy też wzmianki o organizacji Wymoczków wysysających (Suctoria), opatrzonych smoczkami i tak odmiennych od Wymoczków Migawkowych (Ciliata). Jednym słowem nie możemy tu się nic dowiedzieć o tych zwierzętach, które jednak o tyle już są zbadane, że dają się na cztery wyraźnie od siebie różniące się Rzędy podzielić. Że o tych Rzędach (Ciliata, Suctoria, Cilioflagellata i Flagellata) nic nie nadmieniono, nie dziwi to nas bynajmniej bo, jak już mówiliśmy, nie jest we zwyczaju autora dawać określenia Rzędów—lecz że przedstawiono w wizerunku i opisano te właśnie organiczne twory, które jako Monas, niezawodnie do roślinnych zarodków Wodorostów należą, albo jak Vibrio wątpliwej są zwierzęcej natury, tego zrozumieć nie możemy. Dla czegoż z tej nader obfitej w gatunki Gromady, taki wybor nietrafny—mogący się jedynie przyczynić do zamącenia zupełnego pojęć o Wymoczkach? Wszakże wszystkie nasze stawy i kałuże tak są przepełnione Wymoczkami wyższej organizacji z Rzędu Migawkowych, że w każdej kropli wody, znaczną ich ilość pod mikroskopem dostrzedz możemy. Jeśli zachodziła trudność narysowania ich z natury, należało zajrzeć do pięknego atlasu dołączonego do dzieła pp. Clapareda i Lachmana i skopiować wizerunki choć kilku najpospolitszych i największych u nas gatunków, np. *Bursaria decora, Spirostomum teres* i *Stylonychia mytilus*. Dałyby one uczącym się Zoologji jakiekolwiek wyobrażenie o organizacji wymoczków; wtedy kiedy teraz, po przeczytaniu tekstu i po przejrzeniu wizerunków, pozostaną w zupełnej o nich niewiadomości.

Podobny zarzut czyniemy autorowi też ze względu na gromadę następną Korzenionogich (Rhizopoda). Co się zaś tycze gromady Gąbek (Spongiae), robiemy uwagę że chyba autor tylko nie może powiedzieć czy one są zwierzęciem czy rośliną? Wszyscy zaś inni badacze przyrody uznali je dziś niewątpliwie za zwierzęta, a mianowicie od czasu (1856) jak p. Lieberkühn objawił uczonemu światu swe znakomite postrzeżenia o rozwoju Gąbeczek naszych wód słodkich (Spongillae). Stanowią gąbki w teraźniejszem zoologicznem układnictwie nie już dodatkowe jakieś skupienie, lecz wyraźną 4ą gromadę typowego odgałęzienia pierwotworów (Protozoa).

Przed zakończeniem naszego krytycznego rozbioru, spojrzmy raz jeszcze na opisanie Rodzai i Gatunków w całej drugiej części tej Zoologji. I cóż tu mianowicie nas uderza? Oto, że o wielu gatunkach zwierząt nic innego dowiedzieć się nie możemy, jak, że *mają pewną ilość stóp lub cali długości* i *że ciało ich jest smaczne lub jadalne*, co właśnie upoważniło nas na początku pisma tego do nadmienienia o tak przez nas nazwanych *gastronomicznych poglądach*. Tak (str.366) przy opisaniu skorupiaków, mamy następne określenie Krabba zwyczajnego (Cancer). *Wielkości pięści— żyje na brzegach morza północnego*, *mięso ma smaczne*. Dalej (str, 367) znajdujemy określenie raka morskiego (Astacus marinus): $1\frac{1}{2}$ *stopy długi, żyje na skalistych wybrzeżach morza Niemieckiego i Baltyckiego* [3]). *mięso ma jadalne*. Poniżej na tejże stronicy określenie rawki kątowej (Squilla): 1 *stopę długi, poławia się w morzu Śródziemnem, dla wybornego mięsa*. Takiemi to i tym podobnemi określeniami, które też i w innych gromadach napotykamy, zbywa autor czytelnika, sądząc (str. VII), że one mogą być wystarczającemi do oznaczenia choć *setki najpospolitszych u nas gatunków* zwierząt. Pozwalamy sobie wątpić, czy ktokolwiek na zasadzie powyższych określeń, będzie w stanie jedno z tych zwierząt od drugiego rozpoznać. Takiego rodzaju ćwiczenia nie tylko jak autor rokuje, (str. VII) nie obudzą w szkolnej młodzieży zamiłowania do pracy samodzielnej, lecz raczej mogą ją odstręczyć nie tylko od Zoologji, ale i od innych podobnym sposobem wyłożonych nauk. Trzeba przy układzie dzieł elementarnych mieć mianowicie na względzie, że umysły młode a zwłaszcza wyższemi obdarzone zdolnościami, nie dają się aby jakim utworem literatury omamić, bo zdrowy ich rozsądek, nawet bez dostatecznego jeszcze umysłowego wykształcenia, doprowadza ich do należytego ocenienia wartości każdej książki, a mianowicie takiej, której płytkość i błędność we wszystkich jej częściach, jest widoczną i rażącą.

Poddając to cośmy o wykładzie Zoologji P. Skłodowskiego powiedzieli, pod sąd tych wszystkich, którzy u nas żywy biorą udział w kwestji oświaty młodego naszego pokolenia, spodziewamy się, że nas nie pomówią o żadną stronność lub niesprawiedliwość krytyki, lecz że owszem podzielą nasze zdanie, iż podobnego rodzaju książka, nie będąc ani skazówką dla nauczyciela, ani źródłem do wzbogacenia wiedzy uczniów, nie może być wykładaną po szkołach. Młodzież któraby się z tej książki uczyć miała Zoologji, nabrałaby tylko niedostatecznego lub zupełnie mylnego pojęcia o Państwie zwierzęcem.

Dopóki inne jakie zoologiczne elementarne dzieło, dobrze oryginalnie napisane lub z rozwagą i znajomością dokładną przedmiotu z obbych języków przetłómaczone u nas się nie zjawi, sądziemy, że T. III wykładu początkowego Historji naturalnej, obejmujący Zoologię p. Milne Edwards, wybornie w 1850 r. na polski język przez b. Profesora Antoniego Wagę przetłómaczoną, zawsze jeszcze z korzyścią przez nauczycieli i uczniów po szkołach naszych użytym być może.

Warszawa dnia 1 Maja 1862 r.

Konstanty Gorski, Mag. Fil.
Profesor-Adjunkt Akademji Medycznej.

(d. c. n.)

[3]) Znaczna tu się wkradła omyłka co do geograficznego rozmieszczenia tego raka, bo naprzód nie znajduje się on nigdy w morzu Baltyckim, a powtóre żyje nietylko w morzu Niemieckiem lecz też w Oceanie Atlantyckim i w morzu Śródziemnem. Mylnie też autor (str. 279) powiada, że śledź się niekiedy w morzu Baltyckiem pojawia. O tem nigdyśmy nie słyszeli, chociaż rodzinne nasze strony położone są w pobliżu morza Baltyckiego.

Turyn, 17 *Maja*. *Opinione* donosi, że liczba aresztowanych ochotników wynosi przeszło 300.

Medjolan, 17 *Maja*. Dzisiejsza *Perseveranza* pisze: Pogłoska o dymisji p. Conforti nabywa dziś prawdopodobieństwa. Zeszłej nocy przywieziono do Medjolanu, 123 uwięzionych ochotników i przeprowadzono ich do Aleksandrji.

Berlin, 19 *Maja*. Według wiadomości z dobrego czerpanych źródła, rząd pruski wysłał *ultimatum* do Kaselu, żądając dymisji ministerjum heskiego w przeciągu 48 godzin od chwili odebrania *ultimatum*, za obrażające przyjęcie jakiego doznał jen. Willisen.

Nowy-Jork, 7 *Maja*. Prezydent Jefferson Davis i inni naczelnicy konfederacji mieli w Jorktown naradę, na której postanowili miasto opuścić, jako nie mogące się dłużej opierać. Jener. Johnston wydał rozkaz wymaszerowania dnia 1-go Maja. Wymarsz nastąpił 2-go Maja, a 3-go Maja został ukończony. Skonfederowani pozostawili znaczną ilość dział. Skoro wojska jenerała M'Clellan dowiedziały się o cofaniu skonfederowanych z miasta, udały się w pogoń za nieprzyjacielem. Dnia 5-go b. m. przybyły do Williamsburga. Straż tylna skonfederowanych otrzymała tymczasem posiłki i usiłowała odeprzeć jenerała M'Clellan, lecz została pobitą, a jej lewe skrzydło z pozycji swej wyparte zostało. W skutku tej potyczki skonfederowani opuścili Williamsburg w nocy z 5-go na 6-ty Maja, a miejsce to dnia 6-go zostało zajęte przez wojska Związku pod dowództwem jen. Hallock. Jenerał związku południowego głównodowodzący w Savanah, oświadczył, że się będzie bronił do upadłego. Teraz będzie już dozwolony przystęp pocztom do Nowego Orleanu, i blokada nie jest tak surowo przestrzeganą. Statki handlowe stojące, w porcie będą mogły ztamtąd wypłynąć. Mieszkańcy tego miasta przychylni związkowi odprawili meeting, na którym miały miejsce manifestacje pełne uniesienia.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, wieczorem od godziny 7-ej niebo zupełnie pogodne. Przed południem panował słaby wiatr wschodni, po południu południowo-wschodni. Średnia temperatura dnia jest $13^3/_{10}$ stopni, największe ciepło po południu dochodziło do $17^1/_2$, w nocy 8 stopni R. Barometr opada, średnia jego wysokość jest 754,01 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne, średnia wilgotność jest 75. Na słońcu jedna plama.

— W nocy z dnia 9 na 10 Kwietnia r. b. na osadzie Łuczkowo, gminie Boczkienikiele, powiecie Marjampolskim, skutkiem podpalenia przez niewyśledzonego sprawcę, zgorzała gorzelnia murowana i sklep przy niej.

— Dnia 1 Kwietnia r. b. we wsi Wielączy, gminie Lipsko, powiecie Zamojskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spaliło się: siedm domów mieszkalnych, pięć stodół, obora, dwa chlewy i poddasze, ubezpieczone na rs. 830, oraz sześć innych zabudowań gospodarskich nieubezpieczonych, wartujących rs. 125. Pogorzelcy ponieśli straty w zgorzałych ruchomościach na rs. 845.

— Wkrótce, jak się dowiadujemy, ma się ukazać przekład z czeskiego na polski, utworu księdza Waclawa Stulca, kanonika Wyszehradzkiego pod tytułem: *Święty Prokop, opat Sazawski, syn ubogiego rolnika (Život S. Prokopa, opata Sázavského, a patrona národu czéského)* dokonany przez p. Aleksandrę z Chomentowskich Borkowską. Słusznem jest, aby w języku polskim ukazała się choć ta mała praca tego, który literaturze czeskiej przyswoił tyle celniejszych utworów polskich. Powaga i powszechne poszanowanie, jakie sobie zjednał ksiądz Stulc w Pradze, dostateczną jest rękojmią, że jego dziełko godne u nas zyska sobie przyjęcie.

— Dzienniki Petersburgskie zawierają wyjątek ze sprawozdania Cesarskiej bibljoteki publicznej, skreślonego przez nowego Dyrektora tejże, T. R. Delijanowa, który objął swe obowiązki w Grudniu 1861 r.—Prawie wszystko co w roku zeszłym dokonano w zarządzie biblioteki publicznej, przypisać należy czynności byłego dyrektora, barona Korfa. P. Deljanow oddaje słuszny hołd zasługom swego poprzednika, i jako jedną z główniejszych wymienia urządzenie oddziału bibljoteki, w którym z zdumiewającą zupełnością zawarty jest zbiór dzieł w obcych językach, dotyczących pod jakimbądź względem Rosji. Jest to jedyny zbiór tego rodzaju tak w Rosji jak i w Europie. Sprawozdanie stanowią działy następne: 1) *Osobisty skład biblioteki.* Tu zaszła ważna zmiana, gdyż muzeum Rumiancowa przeniesiono z Petersburga do Moskwy. 2) *Część gospodarcza.* Z niej widzimy, że instytucja ta, oprócz dorocznych summ etatowych, rozporządzała jeszcze kapitałem 21,963 rs. 53 kop. 3) *Urządzenie wewnętrzne.* 4) *Nowe nabytki w* 1861 *r.* Bibljoteka w tym roku nabyła 27,427 ksiąg, w liczbje których 3 drukowane w XIV wieku; rysunków, mapp i t. p. 3,112; rękopismów i autografów 1,724. Na kupno to wydano 7521 rs. 71 kop., na roboty zaś introligatorskie 3,826 rs. 28 kop. 5) *Prace bibljoteki.* Tu mowa jest o pracach w przedmiocie ułożenia katalogów każdego oddziału, które już są na ukończeniu. 6) *Użytkowanie z biblioteki.* W roku 1861 było czytelników 27,478 (w 1860 roku 18,645), biletów wydano 3,614 (w 1860 r.—2,952). Zapotrzebowano: książek w języku rosyjskim 29,766 (w 1860 r. 20,471) tomów; w obcych językach 14,015 (w 1860 r. 11,365); rękopismów 417. Uczniom 7-ej klasy gimnazjów, w skutku ich prozby, dozwolono uczęszczać do bibljoteki publicznej.—Ciekawy jest także wykaz liczebny osób, które wzięły bilety dla uczęszczania do bibljoteki, obok wskazania stanu. Z tomów oddziału ruskiego wypożyczanych z bibljoteki, najwięcej było odnoszących się do poligrafji, 10,687, a najmniej do filozofji, 374. Z liczby 14,015 tomów wydawanych z innych oddziałów, najwięcej było dotyczących nauk przyrodzonych i matematyki, a najmniej filozofji.

— Donoszą z Krakowa pod dniem 17 Maja: Ku zbadaniu istoty zagadkowego kołtuna, o którym od lat wielu lekarze tak sprzeczne objawiali zdania, zawiązała się w tutejszem Towarzystwie naukowem, przed czterema laty komisja, złożona ze zmarłego prof. Bierkowskiego, prof. Dietla, tudzież Drów Warszauera, Wróblewskiego i Zieleniewskiego. Aby zaś poszukiwania te mogły się oprzeć na podstawie jak najszerszej, rząd namiestniczy galicyjski, polecił na wniosek prof. Dietla, lekarzom obwodowym i powiatowym w całym kraju, aby w pewnym czasie złożyli tejże władzy w formie tabelarycznej, dokładne wiadomości o wszystkich osobach dotkniętych kołtunem, a znajdujących się w zakresie ich urzędowania. Wiadomości te, obok badań i spostrzeżeń uzbieranych na ludziach z kołtunem, których przez czas pewien z okolic pobliskich Krakowa z urzędu przysłano do tutejszej kliniki lekarskiej, posłużyły za materjał, z którego roztrząsnąwszy go krytycznie, prof. Dietl ułożył za porozumieniem się z innymi członkami wzwyż pomienionej komisji, sprawozdanie o tem szczególnem zboczeniu, w nowych czasach z cudzoziemska, a całkiem niedorzecznie, przezwanem „pliką". Pismo to pierwiastkowo ułożone w języku niemieckim, przed rokiem przesłane zostało władzy naczelnej kraju. Tłomaczenie zaś polskie, złożył autor Towarzystwu naukowemu na posiedzeniu prywatnem oddziału nauk przyrodniczych i ścisłych tegoż Towarzystwa, które odbyło się dnia 13 b. m. Dzieło, o którem mowa, składa się z czterech części. W pierwszej, czyli wstępie, autor podaje krótką wiadomość historyczną o kołtunie. W drugiej, znajdujemy pogląd krytyczny na sprawozdania lekarzy, złożone rządowi namiestniczemu galicyjskiemu. W części trzeciej, mieszczą się badania włosów zwiniętych w kołtun, pochodzących z kilku takich kłębów; tudzież chorych, którzy z kołtunem oddani zostali do tutejszej kliniki lekarskiej,—podjęte przez prof. Dietla. Wreszcie część czwarta, obejmuje pomysły i rady autora, jakby można najskuteczniej wytępić kołtun. Otóż najważniejsze tylko ustępy z tej pracy odczytane zostały na posiedzeniu rzeczonem. Nim zaś takowa w całości ukaże się w roczniku Towarzystwa naukowego, ciekawość większej publiczności zaspokoi wyciąg z niej jaki niebawem zamieszczonym zostanie w *Przeglądzie lekarskim.* Tymczasem nie od rzeczy będzie nadmienić, iż sprawozdawca nie widzi w kołtunie choroby, lecz tylko skutek zaniechanego czesania długich włosów, częstokroć nawet zlepionych umyślnie z powodu przesądu lub zabobonu; a za najskuteczniejszy sposób pozbycia się tej mniemanej choroby, poczytuje nożyczki i grzebień.

— Jedna z kronik czeskich podaje następującą wiadomość o wprowadzeniu do Czech i Morawy kalendarza gregorjańskiego: „R. P. 1584 stany królestwa czeskiego, na skutek mandatu J. C. M. Rudolfa II, poprawiony kalendarz przyjęły w ten sposób, że z miesiąca Stycznia 10 dni wypuszczono. W tymże roku przedłożono obradującym stanom margrabstwa morawskiego, ażeby nowy kalendarz przyjęły, czego wszakże nie uczyniły. Ztąd wynikło, że w Czechach Wielkanoc i inne święta ruchome wypadły w tym roku o cztery tygodnie wcześniej niż na Morawie, tak, iż niektórzy wędrowni pracownicy obchodzili jedno i toż samo święto dwukrotnie, podczas gdy inni wcale go nie święcili. Jednakże w tym jeszcze roku, na sejmie odbytym w Ołomuńcu 8-go Lipca, stany margrabstwa morawskiego postanowiły wprowadzić u siebie nowy kalendarz od 4-go Października 1584, w ten sposób, iżby dzień ten uważany był za 14-go tegoż miesiąca."

— U Liegela w Lublanie (w Krainie) wyszło z druku ciekawe i pełne humoru dziełko znanego autora słoweńskiego J. Bleiweisa, pod tytułem: *Slovenski jezik pa krajnska szpracha.* Jest to prelekcja, którą pomieniony autor miał nadawno w czytelni lublanskiej.

— Znany artysta muzyczny p. Józef Holub, czech, b. pomocnik dyrektora Zofińskiej akademji muzycznej w Pradze, zmarł 2-go b. m., w wieku lat 39. Zgon jego przypisują zapaleniu wnętrzności skutkiem otrucia się.

— Między przedmiotami przeznaczonemi z Austrji na wystawę londyńską, z dziedziny nauk, pierwsze miejsce niezaprzeczenie zajmują preparata p. Hyrtl'a z anatomji ciała ludzkiego i porównawczej. Śmiało rzec można, że równych im nie posiada żadne muzeum anatomiczne Europy. Zebrane w 16 wizerunkach, pierwszy z nich zawiera 100 organów wewnętrznych słuchowych, z każdego wieku życia, zacząwszy od pięciomiesięcznego płodu, aż do późnej starości,—obejmując różne rasy, jakoteż prócz zwyczajnych nienormalne składy tego organu; dalej wewnętrzne organy słuchowe zwierząt ssących, począwszy od drobnej myszy włoskiej, aż do kolosalnego, 70 przeszło stóp długości wynoszącego wieloryba. Nawet zwierzęta przedpotopowe są przedstawione w preparatach, mianowicie niedźwiedź i hjena. Czasopismo austrjackie *Zeitschrift für practische Heilkunde,* przypominając z okazji tego zbioru, że podobny temuż wizerunek, zastosowany do wybornego dzieła Hyrtl'a: *Das innere Gehör der Säugethiere* (Wewnętrzne organy słuchowe zwierząt ssących) zniszczony został w Październiku 1848 roku, zwraca uwagę na podziwienia godną pilność i niezachwianą cierpliwość tego wielkiego mistrza anatomji, który po drugi raz tak uciążliwą pracę przedsięwziął, należącą niewątpliwie do najtrudniejszych w technice anatomicznej. Również obficie, starannie i sztucznie są inne kształty zwierzęcych organów opracowane.

— Dzienniki amerykańskie donoszą o świetnym rozwoju bibljoteki publicznej w Bostonie, założonej po 1848 r., dla której obecnie wystawiono śliczny i odpowiedni gmach, z ofiar prywatnych, a głównie p. Batesca, do których znacznie przyłożyło się i miasto. Księgozbiór ten podzielony jest na dwie części; w jednej zawierają się książki do poszukiwań (*reference books*), w drugim książki do pożyczania (*circulation books*). Obszerny katalog wydany staraniem osób prywatnych, zawiera tablice wskazujące przedmioty traktowane w dziełach; opisuje on 35,000 tomów książek pierwszego rodzaju, i 20,000 tomów drugiego. Z księgozbiorem tym, w Ameryce, może ubiegać się o pierwszeństwo tylko bibljoteka w Nowym Jorku wzbogacona książęcemi darami p. J-J. Aston i jego syna. Oba te zakłady otwarte są dla literatów wszystkich krajów, bez wyłączenia żadnej narodowości; szybki zaś ich rozwój wskazuje, że obywatele Stanów Zjednoczonych nawet w czasie przesileń politycznych i finansowych, nie zaniedbują starań mających na celu pomyślność literatury.

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Kwiecień 1862 r.

Jestiestwennoje prawo ili filosofja prawa, Socz. Fridricha Adolfa Szillinga. Perewod z Niemieckaho. Moskwa.

Pp. Szczepkin i Sołdatenkow wydali własnym nakładem tłomaczenie powyższe, dokonane pod kierunkiem profesora Kapustina, przez studentów uniwersytetu moskiewskiego, pp. Wulferta i księcia Trubeckiego. Tłomacze tak się wyrażają w przedmowie: „Z wyjątkiem „Encyklopedji prawa" Niewolina i „Propedewtyki prawnej" Stekhardta, literatura rosyjska nie posiada ani jednego dzieła, traktującego zasady ogólne prawa i mogącego służyć jako pomoc dla uczących się nauk prawnych. Lecz wymienione powyżej dwa dzieła, wyszły z druku dość dawno, a odtąd pojawiły się we Francji i Niemczech wyborne dzieła, tenże przedmiot traktujące. Do liczby takich należą encyklopedje: Ahrensa, Waltera, Warnköniga, Blume, Schillinga, Eschbacha i innych. Poznawszy, pod kierunkiem profesora M. N. Kapustina, niektóre z tych dzieł, wybraliśmy do przekładu na język rosyjski encyklopedję Schillinga. Profesor nie tylko pochwalił nasz wybór, lecz podjął się nawet poprawienia naszego przekładu."

Przekład jednego z pierwszorzędnych dzieł niemieckich, encyklopedji prawa poświęconych, jako dokonany pod okiem profesora uniwersyteckiego, jest bardzo dokładny. Jest to właściwie tom pierwszy encyklopedji prawa, obejmujący wstęp i część ogólną filozofji prawa. Filozofja prawa cywilnego stanowi tom drugi, który ciż tłomacze obiecują wkrótce wydać. Co się tyczy prawa publicznego i międzynarodowego, tych części swego dzieła, p. Schilling nie wydał jeszcze, lecz tłomacze zamierzają przełożyć także takowe na język rosyjski niezwłocznie po wyjściu ich z druku.

Enciklopedja filosofskich nauk w kratkom oczerkie, W. F. Hegela. Czasť perwaja. Łogika, izdannaja Leopoldom Henningom, s dopołnitelnymi pojasnienjami i primieczanjami po izustnym cztenjam awtora. Połnyj perewod s posliedniaho niemeckaho izdanja, W. Cziżowa. Moskwa, w tipografji Awgusta Semena. Stron. XXIV i 376 in 8-vo.

Loika Hegla, tak samo jak i inne tego rodzaju dzieła, ważną jest przedewszystkiem dla filologji, a sam Hegel oznacza bardzo trafnie w dziele niniejszem stosunek loiki do języka.

Przekład tej pracy Hegla jest wierny, a nawet do zbytku, tak, iż zarzucić mu można dosłowne zupełnie trzymanie się oryginału, co dla czytelników, zwłaszcza nie należycie do zrozumienia przedmiotu przygotowanych, stawia nie małe trudności z powodu terminologji filozoficznej i poglądu wyłącznie niemieckiego. Sam Hegel, przy każdem nowem wydaniu swej loiki, starał się ile możności zmieniać trudniejsze do zrozumienia wyrażenia i zbliżać je do pojęcia ogółu ukształconego, pomimo, iż wydania te przeznaczane były głównie dla jego uczniów. Po zgonie autora, w wydaniu, podług którego dokonany został przekład rosyjski, tekst loiki został raz jeszcze uzupełniony objaśnieniami samego Hegla, przechowanemi w skryptach i w pamięci jego uczniów. Ci ostatni mieli głównie na celu uwydatnienie pomysłów Hegla w tej formie, w jakiej takowe wyszły z ust samego ich twórcy. Lecz dla tłomacza forma ta nie tylko nie była obowiązującą, lecz owszem powinna była ustąpić miejsce usposobieniu czytelników, dla których przekład przeznaczał się.

P. Czyżow, oddając dosłownie w języku rosyjskim tekst loigi Hegla, w formie zupełnie takiej, jaka temu dziełu nadaną została w ostatniej edycji niemieckiej, spodziewa się po swej pracy powodzenia, zdolnego zachęcić go do przekładu innych części encyklopedji filozoficznej Hegla. Nie ulega wątpliwości, że głośna sława, jakiej używa autor tej loiki, obudzi w nie jednym chęć przeczytania jego pomysłów, w języku rosyjskim oddanych; lecz obawiać się należy, ażeby po zaspokojeniu pierwszej ciekawości, czytelnicy nie odstręczyli się od tego dzieła, jako nie zupełnie w formie powyższej zrozumiałego dla osób, z filozofją nowożytną nieobeznanych. Myśl uswojenia literaturze rosyjskiej dzieł Hegla, wówczas jedynie stanie się żywotną i pożyteczną, gdy pomysły filozofa niemieckiego zostaną nie przetłomaczone dosłownie, lecz wyłożone w sposób zrozumiały i dla ogółu ukształconego przystępny. W takim razie czytelnik, nawet z filozofją nie obeznany, poznawszy ją z takiego wykładu, będzie mógł przystąpić do czytania tłomaczenia dosłownego, którego bez poprzedniego przygotowania, nie mógłby należycie zrozumieć.

Naczała narodnaho choziajstwa Wilhelma Roszera, perew. J. K. Babsta. 2-je otdielenje 1-ho toma. Moskwa.

„Wydaniem niniejszem", powiada p. Babst w przedmowie, „ukończyłem przekład „Zasad ekonomji narodowej", stanowiących tom pierwszy dzieła W. Roschera: „System ekonomji narodowej. Dzieło dla uczących się i urzędników." Praca ta składać się ma, podług planu autora, z czterech tomów. Tom drugi, poświęcony ekonomji narodowej w jej zastosowaniu do rolnictwa i innych gałęzi przemysłu produkującego materjały surowe, wyszedł w języku niemieckim w 1860 r. Tom trzeci, mający obejmować naukę o ekonomji narodowej w zastosowaniu do przemysłu i handlu, oraz tom czwarty, który traktować będzie o nauce ekonomji państwowej, czyli o finansach, nie wyszły jeszcze w Niemczech z druku. Przekładam obecnie na język rosyjski tom drugi, który spodziewam się wydać z końcem b. r."

Treść ogłoszonej obecnie drukiem drugiej części tomu pierwszego, jest następująca: *Księga trzecia.* Oznaczenie wartości czyli szacunku (o dochodzie w ogólności, o dochodzie z gruntów, o płacy za robotę, o procencie od przedsięwzięcia, o zysku, jaki ma ciągnąć kapitalista-przedsiębierca, o rozkładzie dochodu narodowego). *Księga czwarta.* Użytkowanie z bogactwa (użytkowanie w ogólności, przedmioty zbytkowe). *Księga piąta.* Ludność (teorja ludności, jej historja i polityka).

Spodziewać się należy, że tenże tłomacz przełoży na język rosyjski i inne tego dzieła tomy, w miarę jak takowe wychodzić będą w Niemczech z druku.

Karl Zadler. *Feldmarszał Suworow i kammerdiner jeho Troszka (Prochor). Istoriczeskaja byl w dwuch czastiach. S. Peterb.*

Niedawno jeszcze panowało za granicą zupełnie błędne wyobrażenie o tym feldmarszałku. Miano go za pół-warjata i trefnisia, który jakkolwiek był szczęśliwy na wojnie, nie miał atoli najmniejszego wyobrażenia o kombinacjach strategicznych i taktyce wojennej, a powodzeniem swojem obowiązany był jedynie trafowi i śmiałym na oślep atakom.

Tak sądzili ci, którzy nie umieli odróżnić powierzchowności od zalet wewnętrznych. Od niejakiego atoli czasu zaczęto oddawać Suworowowi słuszność, jako myślącemu żołnierzowi i wodzowi. System jego działań wojennych bywał stale głęboko pomyślany, a tak moc charakteru, jak i przenikliwość umysłu i głęboka znajomość sztuki wojennej, stawią go w rzędzie lepszych wodzów. Wbrew zdaniu cudzoziemców, Rosja miała dlań zawsze szczególne poważanie. Wszystkie pułki armji rosyjskiej, zostając kolejno pod jego dowództwem, były fanatycznie do niego przywiązane i widziały w nim jakby samego boga wojny.

W niniejszem atoli opowiadaniu, występuje przed nami nie wojownik, lecz człowiek codzienny. Wychodzą tu na jaw zalety jego—dobroć, miłosierdzie, gotowość do niesienia bliźnim pomocy, lecz tę stronę jego charakteru zasłania poniekąd surowa powierzchowność i oryginalność. Dobroć i łaskawość jego w życiu domowem, dochodziły nawet nie raz do słabości.

Rosja przechowała o nim mnóstwo opowiadań i anegdot, które, jeżeli nie wszystkie są autentyczne, to przynajmniej zmyślone zostały zupełnie w duchu jego usposobień i życia. Większa część tych opowiadań, pochodzi od p. Fuchsa, który towarzyszył Suworowowi do Włoch w charakterze dyrektora jego kancelarji. Znając dokładnie charakter feldmarszałka, z powodu ciągłej z nim styczności, Fuchs często opowiadał o nim anegdoty, które sam zmyślał, lecz które malowały dokładnie charakter Suworowa.

Autor dzieła niniejszego zna prawie wszystko, cokolwiek o Suworowie mówiono, zmyślano lub pisano; zna on także dokładnie okoliczności i osoby owych czasów i nakreślił podług rysów, wziętych z rzeczywistości, nadzwyczaj ciekawy obraz tego wodza. Maluje on go jako człowieka w życiu domowem, wśród osób do niego zbliżonych i w najrozmaitszych wydarzeniach. W opowiadaniu tem, groźny ten żołnierz występuje jako człowiek najłagodniejszego charakteru. P. Zadler widocznie wiele czytał i nagromadził mnóstwo materjałów i z tych ułożył obraz artystyczny, do którego wkradło się zresztą kilka anachronizmów.

Z książki tej można powziąć dokładne wyobrażenie o tem, co w Rosji mówiono kiedykolwiek o Suworowie i jego charakterze.

F. Busłajew. *Istoriczeskije oczerki russkoj narodnoj słowesnosti i iskustwa. 2 toma. S. Peterb.* Stron 643 i 429 in 8-vo.

P. Busłajew położył wielkie na polu literatury rosyjskiej zasługi, z których najważniejszą, koncentrującą w sobie wszystkie inne, jest upowszechnianie zamiłowania w zapatrywaniu się na starożytności rosyjskie i na ducha narodu ze strony naukowej. Nikt z uczonych rosyjskich nie przyczynił się do tego w równym co p. Busłajew stopniu, a jednocześnie nikt nie wywarł swojemi poglądami takiego jak on wpływu. Do rezultatu tego doszedł on, tak przystępnym dla każdego wykładem, pełnym nieraz zapału, jak i za pomocą kierunku, odpowiadającego zarówno wymaganiom nauki i usposobieniu ukształconej publiczności, oraz za pomocą daru wynajdywania w każdym przedmiocie strony nowej, interesującej i ważnej. Ztąd pochodzi, że myśli p. Busłajewa znalazły odgłos w pracach innych badaczy, a zczasem bardziej jeszcze mogą wpłynąć na kierunek prac poważniejszych. Do tego przyczyni się najbardziej niniejsze tego uczonego dzieło.

Potrzeba zebrania w jedną całość artykułów p. Busłajewa, rozrzuconych po rozmaitych pismach perjodycznych, tembardziej czuć się dawała, że niektóre z tych czasopism stały się rzadkością bibljograficzną. Wydanie niniejsze dokonane zostało przez p. Kożanczykowa, a sam autor dodał od siebie do tego zbioru dawnych swych prac, bardzo cenne dopełnienia i objaśnienia.

Dzieło to obejmuje: w tomie I-m, artykuły o rosyjskiej poezji narodowej, w tomie zaś II-m, artykuły z dziedziny dawnej literatury rosyjskiej narodowej i sztuki.

Autor wypowiada o przedmiotach powyższych myśli wzniosłe i śmiałe. Ważne są tu poglądy szczegółowe, lecz daleko ważniejsze myśli ogólne, zasadnicze.

Ponieważ artykuły, objęte dwoma pomienionemi tomami, pisane były w różnych czasach, nic więc dziwnego, że znajdujemy w nich niejaką w poglądach różnicę, która atoli nie odejmuje bynajmniej tym pracom ważności. Chwilowy zapał badacza, nie szkodzi wcale wzniosłości jego myśli. Najważniejszym w pracach p. Busłajewa, jest kierunek jego badań, oraz jego stałe przekonania naukowe i rezultata przez niego wyprowadzane—słowem myśli, za pomocą których usiłuje kierować tak swemi jak i innych na temże polu pracowników badaniami.

Jakkolwiek na niektóre z przekonań zasadniczych p. Busłajewa, nie każdy zgodzi się bezwarunkowo, za to inne jego zdania, po należytem ich objaśnieniu i rozwinięciu, okażą się nacechowanemi ideą prawdy i przyniosą rzeczywistą nauce korzyść. Tak np. na szczególną uwagę zasługuje jego przekonanie o niezbędności porównywania każdego zjawiska na polu życia narodowego rosyjskiego, z takiemiż zjawiskami u innych narodów słowiańskich i najbardziej zbliżonych z nimi europejskich. Również trafna jest wypowiedziana przez niego myśl, że na mowę zapatrywać się należy jako na wynik życia narodu, odźwierciadlający w sobie losy tego ostatniego, oraz główne rysy jego umysłu i charakteru. Za dalekobyśmy zaszli, gdybyśmy chcieli przytaczać więcej z pracy p. Busłajewa przykładów.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we wtorek d. 17 Maja, 1-y i 2gi akt opery **Łucja z Lammermooru**, odśpiewana przez pp. *Ziołkowskiego*, *Gruszczyńską*, *Dobrskiego*, *Szczepkowskiego*, *Millera*, *Rybicką*, *Fr. Królikowskiego*; i balet **Wesele w Ojcowie**, tańczony przez pp. *Marxa*, *Meuniera*, *Rzewuskiego*, *Brandtową*, *Piotrowską*, z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2^1/_2$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2^1/_2$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2^1/_2$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2^1/_2$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52^1/_2$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2^1/_2$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2^1/_2$	Paradyz..........	,,	$22^1/_2$	,,

Zacznie się o godzinie $7^1/_2$

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $40^3/_4$ do rsr. 1 kop. $43^3/_4$, za garniec od kop. 46 do kop 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 19 maja.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	91	71	91	46
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	3	15	1
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	—	—	—	—
dito 500 . .	83	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	70	—	69	75
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	102	90	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	156	60	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	7	—	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	75	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	100	—	—	—
,, . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	83	25	—	—
,, . . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	78	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $54^4/_9$

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $24^1/_2$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 19 maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86^3/_4$
6ta ,, ,, ...	—	$96^7/_8$
Obligacje Skarbowe 4%	—	82
Listy zastawne 4%	—	$87^1/_4$
Bilety Banku Polskiego	—	$87^1/_2$
Weksle na Warszawę	—	$87^3/_8$
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	$96^5/_8$
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	$76^1/_8$
Żyto na targu	—	$49^5/_8$
,, na dostawę późniejszą	—	$48^3/_4$
z Paryża.		
Renta 3%	—	—
Akcje kredytu ruchomego	—	—

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcu*- wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po po łudniu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2550) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Maja r. b. o godzinie 10ej z rana, uskuteczniono zostanie w obec Komisji Umorzenia Długu Krajowego i urzędników przez Radę Administracyjną Królestwa do tego delegowanych, spalenie na placu przy Sali Giełdowej biletów Bankowych z użytych i z obiegu wycofanych, niemniej papierów pożyczkowych spłaconych za sumę ogólną rs. 5,009,561 kop. 58.

Warszawa dnia 5 (17) Maja 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2137) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Niegdy Jakób Epstejn bankier w Warszawie testamentem na dniu 3 Czerwca 1836 r. spisanym, przeznaczył procent od kapitału rs. 2700 hypotecznie zabezpieczonego, na wsparcie w pierwszym roku po śmierci jego, dla czeladnika któryby się wyuczył jakiego rzemiosła, w drugim dla kupca podupadłego, w trzecim na wyposażenie biednej sieroty płci żeńskiej, a w czwartym dla ucznia niezamożnego, poświęcającego się nauce lekarskiej, a dla wszystkich wyznania Mojżeszowego.

W roku bieżącym jako dziewiętnastym po śmierci testatora, przypada to wsparcie dla biednej sieroty, na jej uposażenie.

Wzywa przeto interesowane osoby w całem Królestwie zamieszkałe; do wsparcia o którem mowa prawo mające, ażeby najdalej do dnia 18 (30) Czerwca r. b. zgłosiły się do Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, przy dołączeniu w odpowiedniem podaniu świadectwa urzędowego:

1. Co do miejsca zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się.
2. Co do konduity zmarłych rodziców osoby o wsparcie ubiegającej się.
3. Że nie zostaje w związkach małżeńskich.

Warszawa d. 10 (22) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 2554) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Wzywa staroz: Przedacz Lewka Mośka lat 33, faktora; Przedecz Ruchlę lat 34 trudniącą się handlem korzeni; Wandlę Chyel Fyszla lat 27, szewca; Krwawnika Icka Abrama lat 22; Dukata Fuela lat 31; Frenkla Abrama lat 53; Krzaka Dawida Arona lat 33 i Krzaka Nachmana lat 33, krawców, w roku 1860 z miasta Dobrzynia nad Wisłą Powiatu Lipnoskiego zbiegłych, aby w ciągu 6 tygodni zgłosili się do najbliższego zurzędu Policyjnego i bytność swą zameldowali; gdyż po upływie tego czasu za nieobecnych w kraju uważani będą i z niemi stosownie do art. 340 i 341 kodeksu P. G. i P. postąpionem zostanie.

Płock dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Baranowski.

Naczelnik Kancelarji, w z. Kusociński.

(N. D. 2556) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

W myśl Ukazu Najwyższego z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. oraz w zastosowaniu się do Reskryptu JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 21 Kwietnia (3 Maja) r. b. Nr. 7728/11865 Rząd Gubernialny wzywa niniejszem:

1. Juljana Bolesława (dwóch imion) Sekutowicza Syna Rejenta Okręgu Krasnystawskiego w m. Krasnymstawie zamieszkałego.
2. Adama Bieleckiego mieszkańca m. Terespola w Powiecie Bialskim, tamże stale zamieszkałego i do ksiąg ludności zapisanego.
3. Księdza Jakundego Bielaka Zakonnika Zgromadzenia XX. Reformatów w m. Chełmie Powiecie Krasnostawskim tamże stale zamieszkałego i do ksiąg ludności zapisanego którzy bez wiedzy władzy miejscowej wydalili się z miejsca zamieszkania, i mimo zarządzonego śledztwa, z pobytu wiadomi nie są; ażeby najdalej wciągu 6 tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosili się do najbliższego urzędu Policyjnego i bytność swą zameldowali, w przeciwnym bowiem razie, postąpione zniemi będzie stosownie do art. 340 i 341 K. K. G. i P.

Lublin d. 26 Kwietnia (7 Maja) 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.

Naczelnik Kancelarji, Znatowicz.

(N. D. 2318) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż wyrokiem swoim z dnia 18 (30) Grudnia 1859 r. Gierszona Rozenblum żyda z Opatowa przekonanego o błędne i niedozwolone leczenie z mocy art. 576 139 i 90. K. K. G. i P. na areszt przez miesięcy trzy, lub chłostę rózg trzydzieści, z oddaniem po wycierpionej karze pod dozór policyjny dwuletni skazał.

Sandomierz d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Jwanowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1464) *Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem.*

Po Magdalenie Sękowskiej wdowie w dniu 13 (25) Maja 1844 r. we wsi Giełczynku Parafii Strzegowo w Powiecie Mławskim Gubernii Płockiej, bezdzietnie i beztestamentowo zmarłej, pozostał się spadek składający się z sumy rs. 563 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

W zastosowaniu się przeto do art. 14 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r.

Wzywam niewiadomych spadkobierców, ażeby z prawami swemi jakie do pomienionego spadku, mieć mogą zgłosili się i wylegitymowali gdyż po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia, rzeczony spadek gdziekolwiek bądź znajdujący się, Skarbowi Królestwa Polskiego stosownie do art. 768 i 770 K. C. F. przysądzonym będzie.

Płock d. 8 (20) Lutego 1862 r.

Zegrzda.

(N. D. 909) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Przasnyskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Franciszka i Serafiny z Miłoszewskic właścicieli części na wsi Kuskowie lit. E.
2. Marjanny z Szlaskich 1o Pajewskiej, 2o Mączewskiej, 3o Pszczołkowskiej, 4o ślubu Trętowskiej wierzycielce sum złp. 3497 gr. 29 i szelągów 2 pod Nr. 1 i złp. 1256 gr. 24, pod Nr. 2 w dziale IV, oraz złp. 3600 pod N. 1 w dziale III. sposobem zastrzeżenia, na części na wsi Pajewo Rżyska lit. A. zabezpieczonych.
3. Marjanny z Gąseckich Szwejkowskiej spółwłaścicielki części na wsi Szwejki Małe lit. A.
4. Jana i Katarzyny małżonków Zawadzkich wierzycieli sumy złp. 1000, czyli rs. 150 z prawem zastawy w dziale III. i IV. pod Nr. 2 na części wsi Szwejki Małe lit. C. zabezpieczonej.
5. Wojciecha Pajewskiego właściciela części na wsi Pajewo Króle lit. A., toczy się postępowanie spadkowe w d. 25 Sierpnia (6 Września) r. b. ukończyć się mające, wzywam więc interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków z dowodami stanęli.

Przasnysz d. 29 Stycz. (10 Lutego) 1862 r.

(2) W. Rogalski.

(N. D. 916) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Miechowskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci w dniu 8 (20) Września 1859 r. Jana Plucińskiego, współwłaściciela domu w mieście Słomnikach przy Rynku pod Nr. 5 położonego, otworzył się spadek którego regulacja nastąpi w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. w tym więc terminie interesenci z prawami swemi pod prekluzją zgłosić się winni.

Miechów d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1862 r.

Kołdrasiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2292) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ dotychczasowi dzierżawcy propinacji ryczałtowej wiejskiej na folwarkach Radomskich Ejhner i Bergnau na lata 1860/2 opłacający rocznej dzierżawy rs. 1018 stali się nie wypłacalni, Rząd Gubernialny przeto w rozwinięciu § 3 zawartego z niemi kontraktu podaje do powszechnej wiadomości że na wydzierżawienie tego dochodu przez czas od dnia 5 (17) Stycznia r. b. do ostatniego Grudnia 1863 r. to jest na lat dwa odbędzie się w d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b. o godzinie 11 rano w biurze Magistratu miasta Radomska głośna in plus licytacja z wyłączeniem jednak starozakonnych od dotychczas uiszczanej rs. 1018 rocznie, z warunkiem przyjęcia dochodu jaki z admininistracyj dotychczasowej osiągnięty zostanie. Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien przybyć w miejsce wskazane, i złożyć o depozycie kasy Gubernialnej, Banku Polskiem lub kasie miejskiej, vadium $\frac{1}{10}$ część powyższej sumy wyrównywające, które odstępującemu zaraz zwrócone będzie, zaś utrzymującego się na kaucję po skompletowaniu do wysokosci $\frac{1}{5}$ części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym dniu wyjąwszy świąt w biurze Rządu Gubernialnego i Magistratu przejrzane być mogą.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Strożyczki.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 2555) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Czerwca r. b. w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego przed Asesorem Ekonomicznym Okręgu Bialskiego poczynając od godziny 11 rannej odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wieczyste wydzierżawienie poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. młyna o trzech gankach z foluszem położonego w dobrach Rządowych Malowagóra w Powiecie Bialskim na rzece Krzna wraz z osadą do tegoż należącą, a obejmującą przestrzeni w ogóle z wodami m. 17 pr. 7 miary nowo-polskiej a to pod zwykłemi do wieczystych dzierżaw warunkami.

Kanon z młyna tego rocznie obliczony i ustanowiony jest na rs. 1000 wyraźnie rs. tysiąc, a podatek ofiary na rs. 50. Licytacja zaś rozpocznie się in plus wkupnego, które jakkolwiek równaćby się powinno czteroletniemu kanonowi i wynosić rs. 4000, w miejsce atoli lat wolnych od opłaty kanonu, ze względu że przyszły wieczysty dzierżawca znaczne koszta na odrestaurowanie tego zakładu ponieść musi, wkupnego od którego licytacja się rozpocznie oznacza się na rs. 1000 wyraźnie rs. tysiąc.

Do ubiegania się o tę dzierżawę przypuszczeni będą i starozakonni byleby wylegitymowali się z swej zamożności, oraz że są młynarzami z profesji.

Każdy więc mający chęć zadzierżawienia tego zakładu, winien po zaopatrzeniu się w odpowiednie świadectwo i gotowiznę na wkupne zgłosić się w terminie i miejscu wyżej oznaczonym.

O innych warunkach do wieczystej dzierżawy tego młyna przepisanych. Pretendenci każdodziennie wyjąwszy świąt w biurze Wydziału Skarbu Rządu Gubernialnego Lubelskiego poimformować się mogą.

Lublin d. 24 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu, Hermanowicz.

(1) p. o. Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 2290) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Maja 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę kościoła, plebanii, stajni, obory, wozowni i stodoły w Parafii Kiełczyna w Powiecie Sandomierskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 7588 kopiejek 51. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Ptu Sandomierskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Maja 1862 roku przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy budowy kościoła, plebanii, stajni, obory, wozowni i stodoły w parafii Kiełczyna w Powiecie Sandomierskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 758 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą,

Radom d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(3) Radca Gubernialny, Statkowski.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2558) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, poniżej wyszczególniające się z przyległościami dobra ziemskie, z wszystkiemi ich przynależytościami, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną, do Kancelarji poniżej wyrażającego się podobnież Rejenta, w mieście Radomiu, w domu przy ulicy Lubelskiej położonym, Nr. 120 oznaczonym, umieszczonej, odbyć się mającą.

1. Ceteń A. i B. z przyległą częścią na wsi Werówce i Krępa, w Powiecie Okręgu Opoczyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą, rs. 363 k. 43, vadium do licytacji rs. 1600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8830 termin sprzedaży d. 10 (22) Stycznia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Hassmanem Tomaszem.

2. Chełmce z przyległościami, Bugaj, Porzyca, Obląkórek, Pępice, Cirków, Polichta, Wymyślów, Piła i Zielona, w Powiecie Opoczyńskim Okręgu Szydłowieckim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 1309 k. $76\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 3495, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 37,300, termin sprzedaży dnia 11 (23) Stycznia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Nalepińskim Michałem.

3. Gapinin w Powiecie i Okręgu Opoczyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 106 k. 52, vadium do licytacji rs. 1440 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2650, termin sprzedaży dnia 12 (24) Stycznia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Przychodzkim Michałem.

4. Prusy dolne i górne, Józefków i las przy tychże około mórg 100 zawierający wraz z $\frac{1}{3}$ częścią lasu Łubowa oddzielnie położonego, mórg nowopolskich 180 zawierającego, w Powiecie i Okręgu Sandomierskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 377 k. $40\frac{1}{2}$ vadium rs. 1015, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10920, termin sprzedaży dnia 17 (29) Stycznia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Przychodzkim Michałem.

Radom d. 5 (17) Maja 1862 r.

Prezes, Jasieński.

(1) Pisarz, Janczewski.

(N. D. 2559) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze mojem, w pierwszem terminie minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę reparacji mostu na rzece Orzye pod m. Makowem od sumy rs. 2603 kop. 18 zatwierdzonem kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winien do którejkolwiek Kasy Skarbowej miejskiej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie vadium rs. 260 jako 1/10 części sumy anszlagowej, i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która podług poniżej dołączonego wzoru, powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych poprawek i przekreśleń, a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu, lub jego zastępcy, przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona, lub nie podług dołączonego wzoru napisana, za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze moim są do przejrzenia.

Pułtusk d. 4 (16) Maja 1862 r.

Naczelnik Powiatu, J. Ostaszewski,

Deklaracja,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z d. 4 (16) Maja 1862 r. N. 7816 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entrepryzy reparacji mostu na rzece Orzye pod m. Makowem położonego za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę lit.) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium dołączam, które w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

(N. D. 2291) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 Maja (2 Czerwca) r. b. trzecim terminie w biurze mojem odbywać się będzie przez sekretne deklaracje in minus licytacje na podjęcie się entrepryzy wystawienia domu drewnianego na Szkołę Elementarną Ewangelicką i pomieszczenie dla Nauczyciela na Romunkach wsi Rządowej Brzozówka Ekonomii Ciechocin poczynając od sumy rs. 1600 kop. 57 zatwierdzonym przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego anszlagiem objętej, oraz licytacja głośna in plus na sprzedaż materjałów i starego domu na rs. 22 kop. 83, oszacowanych mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy deklaracje swoje z kwitem kas Skarbowych lub miejskich usprawiedliwiającemi złożenie vadium w sumie rs. 161 winni składać w tymże dniu najdalej do godziny 4ej po południu zaś wielu zakupienia starych materjałów stawić się osobiście do licytacji deklaracje mają być pisane bez żadnych poprawek i skrobania własnoręcznie podług załączającego się tu wzoru jeżeliby zaś deklarant pisać nieumiał w takim razie deklaracja jego winna być przez urzędnika administracyjnego lub Sądowego napisana i poświadczona.

Inne warunki każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Lipno dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Radca Dworu, Kleczewski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Nr. 6805 składam niniejszą deklarację iż entrepryzę wystawienia domu drewnianego na Szkołę Elementarną Ewangelicką i pomieszczenie dla Nauczyciela na Rumunkach wsi Rządowej Brzozowka Ekonomii Ciechocin wedle anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Pulicznego pod dniem 26 Listopada (7 Grudnia) 1861 r. Nr. 1086/3797 zatwierdzonego, obowiązuję się wykonać za sumę rs. kop. (tu pisać wyraźnie sumę cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone w jej depozycie vadium w kwocie rs. 161 dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie onego pocztą do N. na mój koszt upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Czewca 1862 r. (tu podpisać wyraźnie imie nazwisko).

(N. D. 2473) *Magistrat Miasta Krasnegosatwu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Czerwca r. b. od godziny 9 zrana do 6 po południu, w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu, w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie in plus licytacja przez złożenie opieczętowanych deklaracji na trzyletnie wydzierżawienie począwszy od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/63 do 19 (31) Grudnia 1865 r. dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Krasnegostawu z mostowego, a to od sumy rs. 768 za praetium postanowionej.

Mający przeto chęć zadzierżawienia tego dochodu, winni się w dniu i miejscu wyżej wyrażonym zgłosić i deklaracje opieczętowane z zaświadczeniem Kassy na złożone w niej vadium w kwocie rs. 153 kop. 60, podług wzoru tu zamieszczonego spisaną na ręce Prezydenta miasta Krasnegostawu złożyć, vadium na dotrzymanie licytacji w Kasie miasta Krasnegostawu i w każdej Kasie Gubernialnej lub Powiatowej, albo też w Banku Polskim w gotowiźnie złożone być może. Dalsze zaś warunki licytacyjne każdego czasu wolne są do przejrzenia w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu.

Krasnystaw d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1862 r.

(3) Prezydent, Kozarski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Krasnegostawu z d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1862 r. Nr. 1097, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w trzechletnią dzierżawę, począwszy od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/63, do 19 (31) Grudnia 1865 r., dochód Kasy Ekonomicznej miasta Krasnegostawu z mostowego za sumę roczną (tu literami wypisać sumę, jaką interesent płacić deklaruje) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 153 kop. 60 wynoszące dołączam, które to vadium wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862, następnie podpisać imie i nazwisko swoje.

(N. D. 2289) *Magistrat Miasta Powiatowego Miechowa.*

Na mocy rozporządzenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z d. 30 Marca (11 Kwietnia) b. r. Nr. 21697 i W. Naczelnika Powiatu z d. 17 (29) Kwietnia t. r. N. 6497, odbywać się będzie dnia 16 (28) Maja b. r. począwszy od godziny 9 z rana do godziny 12 w południe w Kancelarji tutejszego Magistratu przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na reperacją szopy, na narzędzia ogniowe, od sumy anszlagowej rs. 769 kopiejek 98.

Deklaracje według zwykłej formy zdołączeniem kwitów na vadium sporządzone i w godzinach właściwych złożone być winny, późniejsze zaś przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji w każdym czasie w Kancelarji Magistratu przejrzane być mogą.

Miechów d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Radca Honorowy Orzechowski.

(N. D. 2580) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Markusa Folman handlującego w Warszawie pod Nr. 794 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5881 z procentem 6 0/0 od dnia 8 Lipca n. s. 1861 r. liczyć się winnym i kosztów egzekucyjnych od Ryfki Ity Janower właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1587 położonej, tamże mieszkającej, protokółem Antoniego Markowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym, w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została w drodze przymuszonego wywłaszczenia.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Brackiej i Żurawiej narożnie pod Nr. 1587 w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IX. w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, na gruncie emfiteutycznym, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Ryfki Ity Janower należąca, i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom drewniany deskami szalowany o parterze, gontami kryty, jeden komin murowany mający.
2. Szczyt, czyli narożnik w którym mieści się sklep.
3. Dom drewniany na podmurowaniu wewnątrz tynkowany, o parterze o dwóch kominach murowanych dachówką kryty.
4. Komórki z desek pod półdaszkiem w części gontami, w części deskami kryte.
5. Budka z bali przy parkanie z dachem gontami krytym i komin z blachy żelaznej.
6. Komórka przy parkanie z desek deskami kryta, obok niej śmietnik jednym balem przegrodzony.
7. Oficyna murowana o parterze i piętrze pod półdachem, dachówką karpiówką kryta, mająca facjatę w pruski mur, czyli drugie piętro na połowie oficyny, której dach blachą żelazną kryty, kominów murowanych cztery mająca.
8. Zabudowanie z drzewa w słupy o piętrze z gankiem gontami kryte, komin murowany mające, mieszczące w sobie na dole wozownię i dwie stancje.
9. Komórki z desek gontami kryte.
10. Kloaki z desek gontami kryte.
11. Kuczka z desek czerwono pomalowana dach w połowie dranicami kryty, a w połowie obdarty.
12. Parkan od ulicy Żurawiej z galarowizny w słupy około łokci 58, w którym jest brama wjezdna zdezelowana.
13. Studnia z pompą i korbą drewniana.
14. Ogródek sztachetami w połowie staremi a w połowie wyłamanemi ogrodzony, mieszczący drzewek owocowych cztery i kilka krzaków bzu.
15. Podwórze niebrukowane tylko około zabudowań rynsztoki brukowane.

W nieruchomości tej jest 21 lokatorów z imion i nazwisk, oraz cenę należności komornianych uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 472 mieszkającemu i urzędującemu na ręce Władysława Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.
2. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydz. III. w Warszawie pod Nrem 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanych w pisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2578)

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie na dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1859 r. na powództwo Anny Marji z Karesów, Roberta Mühler tkacza małżonki, Katarzyny z Karesów, Józefa Kahl tkacza małżonki, oraz Jana Bechtel tkacza w imieniu własnem, oraz jako ojca i opiekuna głównego nieletniego syna w małżeństwie z niegdy Anną Małgorzatą z Karesów spłodzonego, współwłaścicieli nieruchomości w mieście Łodzi zamieszkałych, przeciwko Katarzynie z Karesów, zamężnej za Antonim Palme i Juljannie z Sledzikowskich po Marcinie Kares pozostałej wdowie, obecnie Franciszka Janiszewskiego małżonce, w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Marcina, Heleny, Augusta i Emilii w małżeństwie z niegdy Marcinem Kares spłodzonych dzieci, wszystkim w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkałym zapadłego, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytacją przed W. Prokopowiczem Sędzią Trybunału Cywilnego Delegowanym, na audjencji Trybunału w Wydziale I w Warszawie pod Nr 549 posiedzenia swoje odbywającego.

Nieruchomość w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim pod N 118 dawniej, a teraz pod N. 784 przy ulicy Piotrkowskiej położona składająca się:

1. Z domu frontowego, parterowego, mieszkalnego, z bali rzniętych sześcio-calowych, na przyciesiach i podmurowaniu z kamieni polnych na wapno, gontami krytego, długiego łokci 27, szerokiego łokci 16, wysokiego łokci $4\frac{1}{2}$.
2. Z drwalni w ryglówkę tarcicami półtoracalowemi szalowanej, długiej łokci 6, szerokiej łokci $4\frac{1}{2}$ wysokiej łokci 3.
3. Z domku tylnego mieszkalnego, z bali czterocalowych na przyciesiach i podmurowaniu z kamieni na wapno, długiego łokci 12, szerokiego łokci 10, wysokiego łokci $3\frac{1}{4}$.
4. Z przybudowy, połączonej z powyższym domkiem, a domem frontowym, w ryglówkę tarcicami szalowanej mającej długości łokci 10, szerokości łokci 7 wysokości łokci 3.
5. Z karmnika dla trzody chlewnej.
6. Z studni z żurawiem, balami trzy-calowemi cembrowanej.
7. Z kloaki o dwóch przedziałach.
8. Z sztachet z łat rzniętych w słupy i rygle, długich łokci 181, wysokich łokci 3.
9. Z placu pod powyższemi zabudowaniami i dziedzińca długości łokci 36, szerokości łokci 38.
10. Z ogrodu warzywnego długiego łokci 36, szerokiego łokci 70.
11. Z gruntu ornego w dalszej kontynuacji obejmującego jedną morgę, prętów kwadratowych 38 nowej miary polskiej.
12. Z bramy z furtką oraz trotuaru z kamieni wybrukowanego przed frontem domu.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 lub u Witolda Moszyńskiego Patrona, sprzedaż tę popierającego, w Warszawie pod Nr. 497 lit. *b.* zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 1 (13) Maja 1862 r. godzinę 9 1/2 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 933 kop. 51 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 19 (31) Kwietnia 1862 r.

Witold Moszyński.

(N. D. 2281) *Syndycy tymczasowi upadłości Samuela Levenberga.*

Zawiadamiają, iż ogłoszona na dzień 12 b. m. i r. licytacja publiczna ruchomości do upadłego Samuela Levenberga należących, z powodu zaszłych przeszkód odłożona, odbędzie się w dniu 14 (26) b. m. i następnych o godzinie 4ej z południa w domu przy ulicy Granicznej pod Nr. 1078*a* w mieszkaniu i kantorze upadłego Samuela Levenberga.

Warszawa dnia 19 Maja 1862 r.

Edward Grabowski, Mecenas.

Władysław Laski, Bankier.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1413)

Działo się w Warszawie d. 12 (24) Maja 1854 r.

Na żądanie Otylii-Albertyny z Wentzlów Auerbachowej Jana Edwarda Auerbach małżonki w trakcie rozwodu z mężem swoim zostającej, dawniej w Koninie teraz w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, od której Wojciech Helcel Mecenas i Adwokat Konsystorski w obronie stawać będzie.

Ja podpisany Woźny przy Sądzie Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. nominowany i przysięgły w Warszawie pod Nr. 1687/8 zamieszkały.

Zapozwałem Jana-Edwarda Auerbach czeladnika piekarskiego z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego.

Ażeby się stawił na audjencji publicznej Sądu Konsystorskiego w Królestwie Polskiem w miejscu posiedzeń tegoż Sądu w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat w domu Rządowym pod Numerem 1286 litera A. za rok jeden, w każdą Środę po pierwszym każdego miesiąca, po upływie tegoż roku o godzinie piątej po południu lub wtenczas gdy sprawa ta z właściwego regestru do sądzenia przywołaną zostanie i na wnioski powódki odpowiedział, która przedstawiwszy: że powódka zawarła z pozwanym związek małżeński w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1851 r. że po krótkiem pożyciu, pozwany oddał się próżniactwu, a nareszcie od lat kilku złośliwie ją opuścił i pomimo zarządzonego przez Rząd Gubernialny Warszawski śledztwa z pobytu wynalezionym nie został, w skutek czego powódka przez Konsystorz Ewangelicko-Augsburgski rezolucją w dniu 3 (15) Maja 1854 r. wydaną upoważnioną została do zapozwania męża przed Sąd Konsystorski, o pozyskanie rozwodu z przyczyny złośliwego opuszczenia, i dla tego powódka na tej zasadzie, oraz na mocy art. 155 prawa o małżeństwie z roku 1836 żądać będzie:

Ażeby związek małżeński pomiędzy powódką, a pozwanym w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1851 r. w kościele Ewangelicko-Augsburskim w Koninie zawarty i przez Księdza Hinz Pastora parafii Konińskiej poblogosławiony, z winy pozwanego rozwiązany został, przy wskazaniu pozwanego na koszta,

Piotr Brzostowski, Woźny przy Sądzie Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II.

(N. D. 2497) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Herszka Wajnrych mularza z miasta Końskich obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania w sprawie własnej postanowienia w drodze łaski wydanego, stawiennictwa w Sądzie tutejszym dopełnił, lub o swem zamieszkaniu zawiadomił.

Radom d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezdujący,

Asesor Kolegjalny, Górecki.

(N. D. 2537) *Sąd Pokoju Okręgu Radomskiego.*

W dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) 1861 r. w mieście Białobrzegach, od podejrzanej osoby, odebrane zostały 36 kawałków mosiężnych i kościanych od parasoli i z kółek do zegara, składające się. Wzywa więc prawego właściciela, aby celem udowodnienia swej własności i złożenia stosownych zeznań, do Sądu tutejszego, lub najbliższego swego zamieszkania zgłosił się, a to w przeciągu dni 30, w razie bowiem zwłoki depozyt ten na Skarb zasądzonym zostanie.

Radom d. 2 (14) Maja 1862 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, Burghard.

(N. D. 2354) *Sąd Policji Prostej Okręgu Mławskiego.*

Po wynikłym po płochu w d. 1 (13) Czerwca r. z. we wsi Ratowie Okręgu tutejszym, w czasie odbywającego się tamże odpustu, poznajdowane zostały różne przedmiota do niewiadomych właścicieli należące a mianowicie: 1) chustkę bawełnianą starą koloru ciemno-bronzowego; 2) chustkę wełnianą koloru czerwonego ze szlakami ciemnemi; 3) kołdrę letnią perkalikową z pasami czerwonemi i popielatemi; 4) chustkę dużą bawełnianą starą w kraty czerwone, niebieskie i popielate; 5) chusteczkę krzyżówka starą perkalikową w kratki żółte; 6) chustkę krzyżówkę perkalikowę w kwiatki niebieskie; 7) książkę do nabożeństwa; 8) czapkę perkalikową kobiecą w kraty czerwone na białym tle; 9) nożyk w drewno oprawny; 10) denko drewniane od słoika; 11) czapkę perkalikową kobiecą żółtą; 12) gotowizną w koprowinie kop. 35.

Wzywa przeto właścicieli pomienionych przedmiotów, aby po takowe do Sądu naszego zgłosili się wciągu najdalej dni 30 w przeciwnym bowiem razie na rzecz Skarbu przez publiczną licytację spieniężone zostaną.

Mława d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Sieradzki.

(N. D. 2480) *Sąd Policji Prostej Okręgu Błońskiego.*

Podaje do wiadomości, że w d. 12 (24) Kwietnia r. b. znalezioną została w krzaku na łące do dóbr Grodziskich należącej, za cmentarzem grzebalnym starozakonnych niedaleko od stacji Kolei Żelaznej Grodzisk torba podróżna stara ćwilichowa albo drelichowa w pasy kolorowe, boki i dno skórzane mająca z 2ma uszami okrągłemi do trzymania, żelazną klamrą, na zamek zamknięta, z jednej strony wzdłuż przerznięta dla wybrania z niej rzeczy, podróżna, i przy niej szalik męzki pluszowy koloru popielatego w kwiaty czerwone stary. Wzywa przeto niewiadomego właściciela, ażeby w celu odzyskania takowych zgłosił się z dowodami własność usprawiedliwiającemi wprost do Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II. w ciągu dni 30, w przeciwnym razie na rzecz Skarbu spieniężonemi będą.

Błonie d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 r.

Asesor Kolegialny, Lux.

(N. D. 2499) *Sąd Policji Prostej Okręgu Węgrowskiego.*

W gminie Węgrowie, Powiecie Siedleckim Gubernii Lubelskiej przez miejscową policję odebrane zostały od osoby podejrzanej następujące przedmiota: lichtarz duży, dwa widelce z metalu najsilber i łyżka srebrna połamana, ponieważ osoba ta do posiadania takich przedmiotów nie jest podobną i być może że takowe pochodzą z kradzieży, podając przeto do wiadomości publicznej, wzywa właściciela, aby z dowodami własność usprawiedliwiającemi w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia zgłosił się wprost do Sądu Poprawczego Siedleckiego, dla ustanowienia istoty czynu i odbioru powyżej wyszczególnionych przedmiotów, które do depozytu tegoż Sądu przesłane zostały.

Sokołów d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Podsędek, Weber.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2434) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby na żyda swego nazwiska Barszcza z miasta Łasku pochodzącego baczne oko dawały, wrazie ujęcia onego Sądowi tutejszemu odstawić raczyły.

Tyniec p. Kaliszem d. 25 Kwiet. (6 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2431) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszystkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Henrjettę Herbst, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu szarych, nosa miernego, włosów jasno-blond, lat około 28, znaków szczególnych żadnych, ostatnio w mieście Wierzbołowie przebywającą, obecnie z pobytu niewiadomą śledziły, a w razie ujęcia do Sądu tutejszego transportem dostawić zechciały, jako ukrywającą się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kalwarja d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2433) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby zwracały uwagę na Karola Nejbauer, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu niebieskich, nosa, ust i brody miernej, znaków szczególnych żadnych, lat 20 skończonych mającego, ewangielika, ubranego w kapotę letnią popielatą, z pooszewką dymową, surdut nankinowy, brązowy, watowany, spodnie cejtowe popielate w pasy, kamizelkę sukienną czarną, szalik bawełniany kolorowy, czapkę kortową, burą z daszkiem i buty zwyczajne, wrazie dostrzeżenia ujęły, i Sądowi Poprawczemu tutejszemu odstawić raczyły.

Płock d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 2501) *Sąd Policji Prostej Okręgu Lelowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Władysława Męcika o kradzież obwinionego w d. 19 Kwietnia r. b. z miejscowego aresztu detencyjnego zbiegłego, baczną uwagę zwracały, a wrazie dostrzeżenia tegoż Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić zechciały. Rysopis Władysława Męcika jest następujący: lat 21, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu siwych, włosów blond, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych, ostatnio zamieszkiwał we wsi Jaworzniku jako robotnik w dystylarni.

Żarki d. 1 (13) Maja 1862 r.

Podsędek, Sankowski.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.